Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 137. Kraków, poniedziałek 22. maja 1922 r. Rok V.

Szajka „wodnych" bandytów na Dunajcu.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Genua nie ziściła nadziei

Poskromienie Cziczerina i kompromitacya Litwy.

Genua. (PAT). O nastroju, jaki panował w czasie ostatniego plenarnego posiedzenia należy zaznaczyć następujące szczegóły: Mimo tendencyi serdeczności i licznych oświadczeń o treści pokojowej złożonej przez poszczególnych delegatów **panowało powszechne przekonanie, że konferencya w gruncie rzeczy nie doprowadziła do spodziewanych wyników.** Zaznaczył to nawet Lloyd George. **Wycieczki Lloyd George'a pod adresem Cziczerina** wywołały powszechną wesołość szczególniej ustęp, w którym Lloyd George mówił o „przesądach zachodniego kupiectwa pragnącego za sprzedane towarzy otrzymać zapłatę". Przemówienie L. George'a było utrzymane raczej w tonie sarkastycznym **z dalekim od tonu zwycięskiego optymizmu**, z jakim premier angielski przemawiał na pierwszem posiedzeniu.

Barthou w słowach silnych podkreślił oficyalnie **pokojową tendencyę polityki francuskiej.** Przemówienie delegata Francyi miejscami patetyczne, było **gorącą deklaracyą pokojową,** nie pozbawioną jednakże umiarkowanych tonów polemicznych pod adresem Cziczerina i Rathenaua. Specyalnie żywe zainteresowanie wywołało wystąpienie Cziczerina w którem protestował przeciwko niepowołaniu delegatów rosyjskich do udziału w podkomisyi pracy.

Kategoryczna i **ostra odpowiedź Colrata** oraz bardzo stanowcze oświadczenie Motty wywołały na zebranych widoczne wrażenie i zostały **przyjęte długotrwałymi manifestacyjnymi oklaskami.**

Wystąpienie delegata Litwy Galvanauscasa wzbudziło oburzenie plenum komisyi. Uporczywa zaś chęć przemawiania mimo zastrzeżenia przewodniczącego Facty, **wywołała wesołość** wśród członków konferencyi i publiczności oraz na trybunie prasowej. Prasa zakwalifikowała wystąpienie Galvanauscasa jako **niezręczne i chybione.**

Delegaci rozjeżdżają się.

Wiedeń (tel. wł.). Z Genui donoszą: Ostatnie dni użyli przedstawiciele państw dla złożenia wzajemnych wizyt pożegnalnych. Wszyscy delegaci wyrażają się z uznaniem o nienagannem wykonywaniu służby technicznej.

Francuska delegacya wyjechała wczoraj rano, angielska, austryacka i czeska w piątek. Delegacya rosyjska zostaje przez sobotę i niedzielę, prawdopodobnie celem dalszego **rokowania z Włochami**

Bolszewicy zadowoleni z Genui.

Wiedeń (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że wczoraj wygłosił Joffe na pełnem posiedzeniu Centralnego Komitetu wykonawczego 2-godzinną mowę o **konferencyi w Genui**. Komitet **pochwalił postępowanie delegacyi rosyjskiej w Genui**, potwierdził traktat w Rapallo, stawiając tenże za **przykład formy zawierania traktatów z państwami burżuazyjnemi.**

Tryumfator czy pobity.

Genua, (PAT). Lloyd George wczoraj opuścił Genuę wraz z małżonką i córką oraz z częścią delegacyi angielskiej. Na dworcu na pożegnanie zebrała się cała delegacya włoska z prezydentem Factą i min. Szancerem. Gdy pociąg ruszył, publiczność na dworcu wznosiła okrzyki na cześć Lloyda George'a i Anglii.

Donoszą z Londynu pod datą 19 bm., że na przyjęcie powracającego Lloyda George'a poczyniono wielkie przygotowania na dworcu Wiktorya. Liberalny członek izby Archer Lee w liście wystosowanym do komitetu przyjęcia oświadczył, że wielka liczba członków parlamentu **nie chce brać udziału w tej uroczystości**, jest bowiem zdania, że **konferencya genueńska skończyła się fiaskiem** i że wobec tego niema powodu do urządzania tryumfalnych przyjęć. Wczoraj donoszono, że **przeszło 80 członków parlamentu ociąga się z wzięciem udziału w tem przyjęciu.**

Wiedeńskie konferencye min. Skirmunta.

Warszawa (tel. wł.). Wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. **Morawski,** wyjechał dziś do Wiednia, gdzie ma się spotkać z ministrem Skirmuntem. Pan Morawski **weźmie udział w konferencyi, jaka się odbędzie we Wiedniu,** wobec posłów polskich z Belgradu, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu i Wiednia. Powrót ministra Skirmunta i p. Morawskiego do Warszawy nastąpi we czwartek.

30 milionów chorych na tyfus

Berlin. (Tel. wł.) Moskiewski prof. Sereczewicz wysłał sprawozdanie do komitetu hygienicznego Ligi Narodów **o stanie głodu i epidemii w Rosyi.** Statystyka jest zastraszającą. — Profesor Sereczewicz ocenia **liczbę chorych na tyfus** plamisty w ostatnich 4 latach **na 25—30 milionów ludzi.**

Walka o mandaty rozpoczyna się.

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy piastowcami a socyalistami rozpoczęły się rokowania, które mają na celu zmniejszenie krzywdy, jaka spotkałaby piastowców, gdyby projekt ordynacyi wyborczej przeszedł w brzmieniu komisyjnem. Ze strony piastowców biorą udział w pertraktacyach posłowie: **Witos** i **Kałaj**, ze strony socyalistów **Daszyński, Niedziałkowski, Barwiński.** Dotąd jeszcze ca kowitego porozumienia nie osiągnięto, ale istnieje uzasadniona nadzieja, że rokowania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem i że **PSL** poprze poprawki stronnictwa robotniczego i miejskiego, zmierzające do **podniesienia liczby mandatów miejskich w Sejmie.**

Prawa i obowiązki funkcyonaryuszy państw.

Warszawa (tel. wł.). W celu ustalenia jednolitego poglądu na **prawa i obowiązki funkcyonaryuszy państwowych** ma się zebrać komisya międzyministeryalna dla wydania odpowiednich **przepisów wykonawczych.** Wydanie takich przepisów jest rzeczą bardzo pilną, gdyż przyczyni się ono niewątpliwie do zażegnania chaosu, jaki powstał w dziedzinie spraw urzędniczych po ogłoszeniu pragmatyki.

Pas neutralny został nadal utrzymany.

Genewa (PAT). Decyzya w sprawie zatargu polsko-litewskiego, przyjęta przez Radę Ligi Narodów, brzmi jak następuje: Zważywszy niewygody, jakie wynikają z utrzymania pasa neutralnego między Polską a Litwą, pasa, pozbawionego obecnie wszelkiej regularnej administracyi, zważywszy, że zalecenie Rady Ligi Narodów z 13 maja 1922 roku zniesienia tego pasa i utworzenia demarkacyjnej linii prowizorycznie mocą wzajemnego układu obu rządów zainteresowanych uzyskało aprobatę rządu polskiego, **a rząd litewski tego zalecenia nie przyjął,** Rada Ligi uważa za wskazane **zachowanie pasa neutralnego w całej jego rozciągłości pod względem wojskowym** (posterunki i przewóz wojska i materyału wojennego). **Liga wznawia swoje zalecenia utworzenia w szybkim czasie prowizorycznej linii demarkacyjnej,** przechodzącej poprzez ten pas dla administracyi cywilnej i prawnej gmin położonych w pasie neutralnym. W celu zbadania, jak ewentualnie ta linia ma przebiegać, Rada postanawia **wysłać na miejsce komisyę,** która przedłoży Radzie odpowiedni raport. Rada Ligi zwraca się z prośbą do obu rządów, aby zobowiązały się względem niej do **skasowania w drodze łaski wszelkich skutków zarządzeń,** wszczętych bądź na Litwie, bądź w Polsce, bądź na terytoryum spornem przeciwko wszelkim osobom aresztowanym, albo wygnanym z przyczyn politycznych, które nie są ścigane za przestępstwa kryminalne.

Traktaty handlowe z Anglią i Japonią.

Warszawa (tel. wł.). Jak słychać, mają się rozpocząć w Warszawie w najbliższym czasie rokowania w sprawie traktatu handlowego między **Polską a Anglią** i między **Polską a Japonią.**

Sowiety spłacają ostatnią ratę.

Warszawa (tel. wł.). Rząd polski otrzymał wiadomość, że w tych dniach sowiety uiszczą **ostatnią ratę**, którą zobowiązani są zapłacić na mocy traktatu ryskiego. Wysokość tej raty wynosi **10 milionów rubli w złocie.**

Japońskie przygotowania do wojny z Rosyą.

Londyn (PAT. Radio). „Izwiestja" donoszą, że **Japonia stawia Rosyi następujące żądania:** Władywostok ma być wolnym portem. Własność prywatna ma być w zasadzie uznana przez Rosyę. Japońskie prawa rybołostwa mają być rozszerzone. Japonia ma uzyskać pozwolenie na nabywanie terenów na obszarach rosyjskich. Żegluga okrętowa na rzece Amur ma być wolna.

Moskwa (PAT. Radio). Wedle doniesień z Czyty, **Japonia ukończyła transport jednej dywizyi do Władywostoku.** Nadto ma tam przybyć jeszcze jedna dywizya, tak, że **Japonia ogółem na tamtem wybrzeżu mieć będzie 100.000 żołnierzy.**

Prez. Ponikowski i Wł. Mickiewicz w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś wrócił z Wilna prezydent min. Ponikowski, który w charakterze ministra oświaty badał tamże stan szkolnictwa.

Jednocześnie z prezydentem Ponikowskim w tym samym wagonie przyjechał do Warszawy Władysław **Mickiewicz.**

Zmiana posła polskiego w Finlandyi.

Warszawa. (Tel wł.) W związku z odroczoną przez Sejm finlandzki ratyfikacyą t. zw. „umowy warszawskiej", mówią, że prawdopodobnem jest **ustąpienie polskiego posła w Helsingforsie p. Sokolnickiego.** Dotąd nie jest ustalone, kto zajmie jego miejsce.

Rosya musi mieć 3 milion. armię!

Moskwa (PAT). Rewolucyjna rada wojenna, jak komunikuje „Żizn", postanowiła na wniosek głównodowodzącego Kamieniewa zakomunikować rządowi i centralnemu komitetowi wykonawczemu, iż obecna liczebność armii sowieckiej nie wystarcza do obrony granic i że **dopiero 3 milionowa siła zbrojna pozwoli Rosyi czerwonej czuć się bezpiecznie.**

„Admirał" Trocki na manewrach morskich.

Rewal (PAT). W dniu 1 czerwca oczekiwany jest w Kronsztadzie przyjazd Trockiego. W dniu tym ma się odbyć **generalny przegląd bolszewickiej floty wojennej na Bałtyku, poczem eskadra wypłynie z Kronsztatu na otwarte morze dla odbycia manewrów.**

Losy patryarchy Tichona.

Ryga. (PAT). Według nowych wiadomości z Moskwy, patryarcha **Tichon nie zrzekł się swego stanowiska**, lecz tymczasowo przekazał zarząd sprawami cerkwi metropolicie Bezmianinowi. O pozostaniu lub ustąpieniu patryarchy Tichona decydować będzie wszechrosyjski sobor duchowny. Tymczasem patryarcha jest zupełnie izolowany od zewnętrznego świata. W domu patryarchy ustawione straże, któremi dowodzi oficer czerezwyczajki.

Skazanie członków „Rewkomu" lubelskiego.

Główni oskarżeni dostali 5—8 lat ciężkiego więzienia. — Wśród skazanych

Lublin (PAT). Tutejszy sąd okręgowy wydał dziś o godzinie 6 wieczorem, po 14-dniowej rozprawie **wyrok w sprawie członków „rewkomu" lubelskiego,** oskarżonych na zasadzie art. 102 i 126 kod. kar. Skazano ich na następujące kary:

Laja Friedmann na 8 lat ciężkiego więzienia, tak samo Wiktor **Górny,** Adam **Szybkowski** i Taube **Feder** (student uniwersytetu warszawskiego) po 5 lat, Stanisław **Kowalski** 8 lat, Kana **Purca** 5 lat, **Franciszek Bąk vel Bak** 5 lat **ciężkiego więzienia.** Pozostałych oskarżonych na zasadzie art. 126 i 129 kod. karnego w liczbie 18 skazano na kary od 1 do 3 lat. Siedmiu zaś **uwolniono.**

Ujęcie bandy fałszerzy dolarów i marek.

Z banknotów jednodolarowych robili studolarówki.

Warszawa (tel. wł.). Policya aresztowała w Radomsku kilku **fałszerzy dolarów.** Są to Paweł **Bielec,** Jan **Karbowiak,** Józef **Tłustowski** i Stefan **Raus.** Przy rewizyi znaleziono u nich **43 sztuk studolarowych banknotów.** Falsyfikaty te fałszerze zbywali na jarmarkach, przy grze w karty z emigrantami, resztę **sprzedawali na czarnej giełdzie.** Banknoty 100-dolarowe były **przeróbką banknotów jedno-dolarowych.**

Tłustowski jest litografem, poszukiwanym przez policyę bendzińską **za fałszowanie 50 markówek niemieckich.** — Falsyfikaty były tak umiejętnie wykonane, że do złudzenia naśladowały oryginały. Raus jest poszukiwany przez policyę za fałszowanie 1000-markówek polskich.

Czy należy wydalać urzędników z Górnego Śląska.

MASOWA WYPROWADZKA URZĘDNIKÓW Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. — SĄ MIEDZY NIMI I POLACY. — RZĄD POLSKI NIE CHCE ICH, BO SĄ... ZA STARZY.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 20 maja.

Z polskiej części Górnego Śląska wyprowadzają się obecnie tysiące urzędników. Ogół nie tylko polski. — zwykł w tych wyprowadzających się urzędnikach uważać Niemców, którzy z przekonania swego narodowo niemieckiego wyprowadzają się do „Vaterlandu". Większość ich to bez wątpienia Niemcy, choć pochodzenia polskiego, urzędnicy, przyzwyczajeni nie tylko do starego systemu pruskiego i nie tylko to, — ludzie, którzy wychowani w szkole pruskiej, nigdy Polakami nie będą, jeśli nimi nie tyli kiedykolwiek.

Ale sprawę uogólniać byłoby **rzeczą najniesłuszniejszą** pod słońcem. Jest między tymi urzędnikami masa Polaków —

PRZEKONANYCH POLAKÓW — NARODOWCÓW.

Ale są to nieomal **bez wyjątku starzy ludzie,** którzy mając pięćdziesiątkę za karkiem oczekują bliskiej nie jałmużny, ale pensyi państwowej, któraby im dała całkowite utrzymanie w wieku podeszłym i była **osłodą ich starości.** Z różnych względów owi starzy urzędnicy **nie mają zaufania do Rzeczypospolitej polskiej** i nie wierząc w zapewnienia, że pensya ich jest im zapewnioną, wolą się trzymać rządu niemieckiego, który będzie zniewolonym nie tylko przesiedlić ich z polskiej części Górnego Śląska do innej okolicy, ale i płacić im niebawem zasłużoną ich pensyę.

Otóż między urzędnikami tymi jest wielu przekonanych i **nawet zasłużonych Polaków,** którychby już z tego tytułu należało przejąć na etat polski. Ale są

„ZA STARZY!"

Niech im płacą Prusacy, kiedy służyli Prusakom. **Tak się mówi zazwyczaj, wyrządzając im w ten sposób największą krzywdę.**

Czy bowiem pytano się przy przejmowaniu władzy w dawniejszej Kongresówce i w Galicyi, kto służył Rosyi lub Austryi? **Wystarczyło, jeśli urzędnik był Polakiem i w niczem narodowości swej nie zdradził.** Podobnie należałoby postąpić **z wielu starszymi urzędnikami śląskimi,** których się jednakże **usuwa,** mimo ich narodowości i przekonania polskiego, **pod pretekstem, że służyli państwu pruskiemu i są już za starzy,** aby się przysłużyć Rzeczypospolitej i zasłużyć sobie w najbliższych latach na taką pensyę, jaka im się należy od państwa niemieckiego.

Powtarzam, większość wyprowadzających się urzędników, to Niemcy, choć przeważnie zgermanizowani Polacy, ale **jest między nimi wielu Polaków,** którym wyprowadzka taka ze starych, ulubionych kątów w nieznane, czysto niemieckie okolice bardzo jest nie tylko nie na rękę, ale w mniemaniu ich nawet

CZARNĄ NIEWDZIĘCZNOŚCIĄ

ze strony władz polskich.

Wrażenie, jakie stąd ludzie ci o Polsce wynoszą, **nie jest dla nas najprzychylniejszem...**

Ów milion marek rocznego wydatku więcej na pensye tych urzędników nie powinien być dla Rzeczypospolitej nawet ani przedmiotem dyskusyi, jeśli, jak w sprawach powyższych, **chodzi o uznanie zasług jej synów..**

Aleksy Pająk.

Generalny strajk w Pradze.

WSTRZYMANIE RUCHU W FABRYKACH, BANKACH I SKLEPACH. — ZAMKNIĘTE RESTAURACYE I KAWIARNIE. — NIEMA PRZEDSTAWIEŃ W TEATRACH I W KINACH. — TRAMWAJ NIE KURSUJE.

(l.) W dniu dzisiejszym na mocy postanowień, powziętych na wspólnem posiedzeniu mężów zaufania wszystkich organizacyi zawodowych, ma **rozpocząć** się w stolicy Czech

STRAJK GENERALNY.

Wstrzymanym będzie ruch we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach, sklepach, bankach, teatrach, kabaretach, kinach i t. d. Tramwaje nie będą kursowały przez cały dzień dzisiejszy.

Strajk nie obejmuje jedynie szpitali i innych zakładów użyteczności publicznej, jak: elektrowni, gazowni, wodociągów miejskich, tudzież kolei, poczty, telegrafu i telefonów.

Pisma socyalistyczne

WYDAŁY GORĄCĄ ODEZWĘ

do pracowników handlowych i urzędników prywatnych, aby przyłączyli się do manifestacyjnego pochodu, który ma rozpocząć się o godzinie 9-tej rano.

W drukarniach pism codziennych strajk rozpoczął się jeszcze w piątek o godzinie 6 wieczór i trwał do wczorajszego wieczora, skutkiem czego **nie wyszły wczoraj ani gazety poranne, ani wieczorne.**

Lokale restauracyjne i kawiarniane mają z polecenia komitetu strajkowego być również zamknięte.

Księża francuscy chcą się koniecznie żenić.

(l.) W ślad za duchowieństwem włoskiem, które podjęło ruch w celu zniesienia celibatu, poszli obecnie księża francuscy, tworząc związek „La Solidarite Sacerdotale" („Solidarność kapłańska"). Celem tego zrzeszenia ma być silne skupienie tych wszystkich kapłanów, którzy objawiają zgodne życzenie

WSTĄPIENIA W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE.

Prezesem nowego, wywołującego ogólną sensacyę związku jest ksiądz Adrot, który przed niedawnem wybrał sobie towarzyszkę życia, za co zawieszono go w kapłańskim urzędzie. Duchowny ów, któremu nie odebrano jednak

PRAWA NOSZENIA SUTANNY

oświadczył świeżo jednemu z dziennikarzy paryskich, że posiada on mnóstwo pisemnych dowodów od rozmaitych młodych księży, którzy wyznają te same co on opinie.

Niema nic osobliwego w tem, czego żądam ja i moi towarzysze, powiada ksiądz Adrot. Na wschodzie nie nakładają na księży celibatu i prawie wszyscy są żonaci. Zarządzenie, które obowiązuje duchownych do celibatu nie jest napewno dogmatyczne, lecz tylko zwyczajowe. Jesteśmy obywatelami państwa, jak wszyscy inni, i mamy wobec tego jak inni obywatelskie obo-

---

Guy de Chantepleure. 94

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

— Ja?... my, raczej?... ach! Boże mój, mogę panu przysiądz na jedno... Jeśli kiedykolwiek zawartem zostało małżeństwo jakie „z nierozsądku", to nasze w pierwszym rzędzie, bo małżeństwo „z rozsądku" równie mi było wstrętne jak życie w mieście... Zresztą najlepszym tego dowodem, że odmówiłam, bez chwili wahania, pierwszorzędną partyę...

— Więc pani kocha swego męża?... Ach, przebacz mi pani, zbyt śmiałe moje pytanie, ale dzie je jej serca interesują mnie niesłychanie, jako psychologa, a psychologom wolno być niedyskretnymi...

— Kocham swojego męża... z całego serca!

— Mógłbym zwrócić uwagę jej na to, że to nie wystarcza... lecz sądząc po tonie jej odpowiedzi,.. miałbym niemal ochotę powiedzieć... że i tego już zbyt wiele... Takie słowa, jak te, które pani wyrzekła, miewają zresztą pierwszorzędne znaczenie!... Chcę przez to wyrazić, że one dowodzą o zbyt wielkiem szczęściu wybranego przez panią człowieka, chociażby on był i lotnikiem!... Ale lotnicy bywają często wybrańcami losu, cóż zrobić!

— Czyż pan uważa za tak wielkie szczęście, żenić się z dziewczyną bez centima posagu?

— Szczęściem jest być kochanym... całem sercem pani... Dziwne to... dziwne jednakowoż.

— Co się panu wydaje takie dziwne?

— To, żem się nigdy uczucia pani dla obecnego jej męża nie domyślił.

— Nic w tem dziwnego niema... Pan mnie nigdy z nim razem nie widział... mnie, która z panem flirtowałam.

— Tak, zaiste, flirtowaliśmy ze sobą... Dobre to były czasy... te dawne dzieje?

— Tak pan sądzi?... Co do mnie, to uważam, że czasy teraźniejsze lepsze są...

— No przecież... od kiedy pani właściwie pokochała Wilhelma?

— O!... zawsze...

— Ach! tego już za wiele... za wiele stanowczo!

Zaczęłam dalej mówić poważniej.

— Bynajmniej nie za wiele, panie de Mauve. Wilhelm Kerjean to człowiek którego cenię, którego miłuję i którego uwielbiam najbardziej ze wszystkich na świecie... Kochałam go uczuciem dziecięcem, małą jeszcze będąc dziewczynką... Dziś jestem kobietą... i niewątpliwie, że serce moje nie jest obecnie takiem, jak dawniej... Ale to bardzo proste psychologia, zaręczam panu... Kochałam Wilhelma, kocham go i kochać nie przestanę nigdy... I nie tylko, że go miłuję, ale szczycę się nim... i bardzo z nim jestem szczęśliwą... A teraz czas nam wracać do domu, wobec tego, że mój mąż dzisiaj dopiero powrócił z Londynu...

Odeszłam, wypowiedziawszy te słowa. Na pięknych ustach de Mauve błąkał się uśmiech ironicznej obojętności, ale zdaje mi się jednakowoż, że Fabrycyusz był zły na mnie, ja zaś... Ach! sama nie wiem, jak mam wyrazić to, co odczuwałam... Przedewszystkiem zdziwienie, bezgraniczne zdziwienie... byłam ze zdziwienia tego jakby oszołomioną!...

Spotkałam u wejścia do salonu natychmiast oczyma wzrok Wilhelma, ale spojrzenie jego wydało mi się jakieś twarde, smutne i wyrażające coś... czego nie umiem określić... Znam te oczy Wilhelma, ale nie mam widocznie psychologicznych zdolności, bo nigdy sobie nie umiem zdać sprawy z tego, co one właściwie wyrażają... Zresztą, może być, że Wilhelm był poprostu zmęczony paplaniną członka Instytutu (sekcya Sztuk pięknych), który nie doszedłszy do słowa w czasie obiadu, chciał sobie to powetować i wybrał jako ofiarę swojej wymowy biednego mego druha.

Była blisko północ. Pożegnaliśmy państwa domu, co stanowiło sygnał odwrotu całego prawie grona gości, z wyjątkiem zapalonych graczy, którzy się od stolików bridge'a nie ruszyli.

Znaleźli się wszyscy tedy razem w przedpokoju. Wilhelm wziął z rąk służącego płaszcz, który mi ten właśnie miał podać.

Nie wiem, czy się mylę, ale zdaje mi się, że odczuwał coś tego samego rodzaju, coś, jakby rozdrażnione upokorzenie, jak to, co ja odczuwałam w Bruges, gdy my nagle spotykali młode małżeństwo i kiedy, bez zastanawiania się nad tem właściwie, grałam dla obcych, którzy na mnie patrzyli, a także potrochę i dla siebie samej, komedyę miłości...

Obok nas ubierał się pan de Mauve, bynajmniej się nie troszcząc o swoją żonę, a tymczasem otulał wierny rycerz małą swoją księżniczkę z całą znamionującą go delikatnością w płaszcz, okazując względem niej troskę prawomocnego właściciela. Zdawał się mówić wymownie do otaczających nas ludzi wymownie, chociaż wzrokiem jedynie, a nie słowami: „Pozwoliłem wam spojrzeć na drogocenną swoją perłę... wierzę, że ją znajdujecie piękną... lecz ona należy bezpodzielnie do mnie tylko... i możecie być pewni, że ją zatrzymam dla siebie..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiązki do spełnienia. Francya niepokoi się stale problemem ubytku ludności, dlaczegóż zatem zabraniacie księżom

ZAKŁADAĆ RODZINY?

Czyż nasze słowa, rzucane z ambon i wzywające wiernych do tworzenia licznych rodzin nie miałyby większej mocy i wpływu, gdybyśmy sami świecili dobrym przykładem? We Francyi istnieje

70 TYSIĘCY KSIĘŻY.

Czyż sprawiedliwem jest skazywać tylu ludzi na życie nienormalne, pozarodzinne?

Ksiądz Adrot wyraża przekonanie, że dzieci żenionych księży byłyby lepiej, niż wszystkie inne wychowane w duchu wiary i stałyby się wiernemi sługami Bożemi.



Koleżeństwo.

Stój! — na przechodnia zawołał opryszek —.
Stój! albo nóż mój wsadzę ci do kiszek!
Oddaj pieniądze i nie mów przed nikiem!
Czem jesteś? gadaj!...
— Ja jestem rzeźnikiem.
— Tak? — rzekł bandyta — Więc wybacz kolego!
Bo swój swojemu nie czyni nic złego!

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela **21** Maja

Feliksa

Wschód słońca: 4·47

Zachód słońca: 8·26

Długość dnia: 15·40

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".
Poniedziałek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Wtorek: „Oczy księżniczki Fathmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Faust" (występ A. Didura).
Poniedziałek: „Traviata" (występ Polińskiej-Lewickiej).
Wtorek: „Eugeniusz Onegin" (Premiera).

OPERETKA „NOWOŚCI".

Niedziela popoł.: „Szał miłości" z Krajewską.
Wieczór: „Szał miłości" z Miłowską.
Poniedziałek: „Szał miłości" z Miłowską.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH **w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.**

Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński: „System filozoficzny Tomasza z Akwinu" (Dogmatyzm i sceptycyzm).

— • —

Nowe przepisy paszportowe.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono nowe rozporządzenie o paszportach zagranicznych. Na mocy tego rozporządzenia urzędy paszportowe będą mogły wystawiać paszporty **na wielokrotne w ciągu 3 miesięcy przekraczanie granicy** w obie strony bez ograniczenia ilości razy i **bez obowiązku wizowania paszportu** przed każdym nowym wyjazdem z Polski, tym obywatelom polskim, którzy udowodnią uzasadnioną potrzebę częstych wyjazdów za granicę. Opłata za taki paszport zagraniczny wynosić będzie 15 tys. mk.

Organizowanie dyrekcyi kolejowej w Katowicach.

(—) Organizowana obecnie, a mająca być uruchomiona w przyszłym miesiącu dyrekcya katowicka **pochłonęła już około 18,000.000 marek niem.** Koszta związane z jej organizacyą nie były wstawione do budżetu ministeryum kolei. Domniemany jej deficyt określono również dopiero później i przewidziano go w wysokości 200 milionów marek niemieckich.

Prawie cały ten preliminowany niedobór pochłonięty zostanie **przez koszta budowy kilku krótkich linij kolejowych, mających na celu ominięcie Bytomia i bezpośrednie skomunikowanie przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą państwa.**

Deficyt eksploatacyjny na rok bież. preliminowano w wysokości 30 milionów marek niem. Jak widać z tego, olbrzymią większość pochłoną niezbędne inwestycya.

Na cmentarzu w Jarosławiu.

Pan Irla i jego sprostowanie.

Jeszcze dnia 26 kwietnia zamieściliśmy w „Gońcu Krakowskim" wiadomość z Jarosławia, że tamtejszy aptekarz, p. Feliks Wojciechowski, otrzymał list od jakiejś „Czarnej ręki", która żądała, aby on na cmentarzu **w oznaczonem miejscu złożył 100 tysięcy marek, w przeciwnym razie on i rodzina jego zostanie wymordowana.**

Za wiadomością policyi w oznaczonym dniu p. Wojciechowski udał się na cmentarz i **złożył pakunek rzekomo z żądanemi pieniądzmi.** Gdy się oddalił, jakaś dziewczyna zabrała pakunek ten i wręczyła Anieli Irli. W następstwie tego **policya przytrzymała niejakiego Zygmunta Irlę i jego szwagra, Władysława Śliwę.**

To wszystko działo się dnia 17 kwietnia, a ów pan Irla dopiero onegdaj uczuł się dotknięty na honorze tą wiadomością i przysłał nam sprostowanie, które kwalifikuje się do wrzucenia do kosza, gdyż wcale nie odpowiada przepisom ustawy prasowej.

Mimo to, czyniąc choćież w części zadość żądaniu tego pana Irli, przytaczamy poniżej ustęp z przysłanego nam sprostowania, który jedynie nadaje się do opublikowania. Ustęp ten brzmi dosłownie:

„Nieprawdą jest, abym ja, moja żona Aniela lub mój szwagier Władysław Śliwa wysłali list z pogróżkami do jarosławskiego aptekarza Wojciechowskiego, bym został aresztowany z tego powodu, natomiast **prawdą jest, że na cmentarzu w Jarosławiu zostałem przez policyę przytrzymany, lecz tego samego dnia po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostałem wypuszczony na wolną stopę,** a dochodzenia, przeciw mnie zostały zastanowione".

Tyle dziś pan Irla, a my **za kilka dni jeszcze raz wrócimy do tej sensacyjnej sprawy,** którą interesuje się cały Jarosław.

Hrabia Młodecki okradziony przez „milionera".

OBCE NOGI POD ŁÓŻKIEM. — PARYS UKRADŁ HRABIEMU UBRANIE. — ŻOKEJ, PRZESTĘPCA POLITYCZNY, CZY ZŁODZIEJ? — ZAMIAST DO TANCERKI, TRAFIŁ DO HRABIEGO. — MAJĄC „MILIONY", ZOSTAŁ ZŁODZIEJEM HOTELOWYM.

(K) Osobliwa przygoda spotkała hrabiego Jana Młodeckiego, polskiego właściciela dóbr, który bawiąc w Wiedniu, mieszka w hotelu Wandla. Onegdaj, chcąc wejść do swego pokoju,

ZASTAŁ DRZWI ZATARASOWANE OD WEWNĄTRZ.

Z trudem otwarłszy je, ujrzał pod drzwiami spiętrzoną całą barykadę stołków, stołów i innych mebli. To świadczyło niezbicie, że **ktoś grasował w mieszkaniu.** Rozglądnąwszy się, hrabia spostrzegł ze zdziwieniem nogi,

WYSTAJĄCE Z POD ŁÓŻKA.

Podszedłszy bliżej, przekonał się, że owe tajemnicze nogi, a prawdopodobnie i reszta należącego do nich ciała, **tkwiły w jego własnem ubraniu,** dopiero co przyniesionem od krawca.

Widząc, że ma do czynienia ze złodziejem, wezwał go uprzejmym tonem, aby raczył zmienić niewygodną pozycyę i **wyleźć z pod łóżka.** Skoro jednak nieznajomy gość pozostał głuchy na to wezwanie i z uporem desperata tkwił nadal pod łóżkiem, **hrabia raczył własnoręcznie**

WYCIĄGNĄĆ GO ZA NOGI NA ŚRODEK POKOJU.

Teraz dopiero nieznajomy, zmieszany nieco powstał i **przedstawił się szarmancko gospodarzowi** jako Ludwik **Parys,** 23-letni Budapeszteńczyk, który przyjechał właśnie do Wiednia, szukając **jednej ze swych znajomych, pewnej tancerki.** Portyer, zapytany o adres jej, fałszywie wskazał mu ten właśnie numer i w ten sposób znalazł się w obcym pokoju. Wszedłszy tu, nie mógł się oprzeć pokusie, aby **„na próbę" przymierzyć eleganckie nowe ubranie, leżące na krześle.**

Hrabia, wysłuchawszy tej historyi nieproszonego gościa, był na tyle niedelikatny, że wezwał policyę, która młodego Parysa **wzięła w swe szorstkie obroty.** Tajemniczy młodzieniec z oburzeniem odpierał wszelkie podejrzenia o kradzież, twierdząc, że kraść nie potrzebuje, bo

JEST SAM MILIONEREM,

posiadając 9 milionów koron majątku, ulokowanych u hrabiego C. w Mödling. Uciekł z Węgier jako prześladowany politycznie i **jął się zawodu żokeja;** nigdy jednak nie przyszło mu na myśl, aby komuś kraść ubranie...

Pytania, **dlaczego wszedłszy do obcego numeru, zatarasował drzwi od wewnątrz** sprzętami, nie umiał wyjaśnić i **zamilkł zakłopotany.** Śledztwo wykaże zapewne, z jakim to niebezpiecznym złodziejem hotelowym ma się tu do czynienia.

Szajka „wodnych" bandytów na Dunajcu.

(Do ilustracyi tytułowej).

Ubiegłego tygodnia **sześciu zamaskowanych uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów** napadło w nocy na dom reemigranta w Woli Rogowskiej gdzie **sterroryzowawszy domowników,** jak i samego gospodarza przez pobicie do krwi i pokaleczenie **zabrali kufer z pieniędzmi i rzeczami,** poczem zbiegli.

Dzięki czujności i energii komendanta jakoteż i podkomendnych posterunku policyi państwowej w Siedliszowicach **ujęto dotychczas trzech bandytów.**

Jeden z nich, który prawdopodobine był herszteni tej szajki, **Kołodziej,** pochodzi ze Siedliszowic, znanej siedziby bandytów i złodziei, **przyaresztowany został w Tarnowie,** w chwili, gdy prawdopodobnie chciał wyjechać za granicę państwa.

Szajka ta bandycka **posługiwała się kradzionem czółnem,** doskonale ukrywanem w wiklinie nad Dunajcem na którem **nocami urządzała złodziejskie wycieczki nawet poza Wisłę.**

Na rycinie tytułowej widzimy bandytów **jak** sterroryzowawszy rodzinę reemigranta w Woli Rogowskiej **wynoszą z mieszkania kufer z rzeczami,** poniżej moment, kiedy bandyci **znoszą swój łup na łódkę na Dunajcu,** aby go przewieźć do swej kryjówki.

Szpiedzy ukraińscy w Wielkopolsce.

Tajna policya w Inowrocławiu stwierdziła dnia 10 maja br., iż trupa ukraińskich śpiewaków, jeżdżąca po dzielnicy Wielkopolskiej, uprawia szpiegostwo przeciw Rzeczypospolitej i **wschodzi w porozumienie z Niemcami.**

W Chojnicy na Pomorzu przyaresztowano w tych dniach niejakiego Djakowa Żufirenko, lekarza z obozu internowanych, w chwili gdy chciał się przez granicę przedostać do Niemiec. Jak przeprowadzone śledztwo wykazało, Żufirenko stał na **usługach bolszewickich i pełnił funkcye kuryera.**

Piechotą z Pragi do Szanghaju.

(L) Sześciu studentów czeskich przystąpiło do bardzo śmiałego przedsięwzięcia: oto postanowili oni ni mniej ni więcej tylko wyruszyć piechotą w podróż **z Pragi do Szanghaju.**

Celem tej wyprawy ma być zebranie bogatych wrażeń z dziedziny naukowej. Śmiali podróżnicy opuścili wczoraj o 8 rano Pragę, zaopatrzeni w nieduże zresztą kwoty pieniężne i środki żywnościowe. W drodze przez wschodnią Europę i Syberyę mają zaopatrywać ich w najkonieczniejsze artykuły, organizacye studenckie.

Jak pisarz gminny „ściągnął" daninę.

PÓŁTORA MILIONA MAREK ZNIKNĘŁO Z ZAMKNIĘTEJ KASY. — PODROBIONYM KLUCZEM DOBRAŁ SIĘ DO DANINY.

(—) Jak wiadomo daninę po wsiach ściągają urzędy gminne. W tych dniach w kasie urzędu gminnego w Jeńcu, pow. włocławskiego, **zginęło jakimś tajemniczym sposobem półtora miliona marek**, ściągniętej a jeszcze nie wysłanej do skarbu w Warszawie **daniny**. Śledztwo było niezmiernie utrudnione, albowiem **kasy nietknięto**.

Zdołano jednak ustalić, kto zapragnął podzielić się ze skarbem państwowym daniną. Oto były pisarz tej gminy Kupski, będąc jeszcze pisarzem gminnym, **dorobił sobie na wszelki wypadek klucz od kasy** i urzędu gminnego. I oto sposobność się nadarzyła. Nocy onegdajszej dostał się on podrobionym kluczem do urzędu i takimże kluczem do kasy i **skradł półtora miliona marek**. Kupskiego aresztowano. Badany **przyznał się do winy**.

„Pan podpułkownik żandarmeryi kresowej".

ZWYKŁY PIONIER-DEZERTER UDAJE DYGNITARZA. — KONCESYA NA BUFET LUB FRYZYERNIĘ. — „PODPUŁKOWNIK", KTÓRY SIEDZIAŁ 3 MIESIĄCE WE WIĘZIENIU. — „NIEBIESKI PTAK" WSADZONY Z POWROTEM DO KLATKI.

W Radomsku grasował przez pewien czas niejaki Eugeniusz **Błaszczyński**, absolwent 6 klas gimnaz., z zamożnej rodziny ziemiańskiej z Lubelskiego, przedstawiając się w różnych szarżach wojskowych, najczęściej występując w roli **podpułkownika żandarmeryi kolejowej z kresów**.

W tym właśnie charakterze Błaszczyński zaprezentował się fryzyerowi Władysławowi Mosurowi w Radomsku, wyrażając

GOTOWOŚĆ WYSTARANIA SIĘ DLAŃ O KONCESYĘ

na bufet lub zakład fryzyerski w Kowlu lub Równem. To jednak będzie kosztować Mosura 50.000 mk. Mosur, jako zaliczkę dał p. „podpułkownikowi" 2800 mk., który napisał w tej kwestyi odpowiednią prośbę obiecując doręczyć ją osobiście, gdzie należy.

Wkrótce jednak rzekomy podpułkownik

ZACZĄŁ UNIKAĆ MOSURA,

wobec czego tenże doniósł o wszystkiem policyi, która owego ptaszka **aresztowała**. Znaleziono przy nim szereg fałszywych dokumentów. Po bliższem zbadaniu okazało się, że ów „dygnitarz" **był w rzeczywistości pionierem i karany był za dezercyę 3 miesięcznym więzieniem.**

Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem okr. w Piotrkowie.

Obwiniony Błaszczynski, 23 letni młodzieniec

TYP „PTAKA NIEBIESKIEGO",

tłomaczył się, że owe 2800 mk. od Mosura pożyczył, niezależnie od sprawy podania, że był wówczas w stanie nietrzeźwym i t. p.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie **skazał Błaszczyńskiego za fałsz i oszustwo na jeden rok więzienia.**

Oryginalny, lecz niezbyt pewny schowek



(k) Panna, czy niepanna, która **ma ładne nóżki**, chętnie się niemi popisuje i **pokazuje przy każdej sposobności** oczom zachwyconych **reprezentantów** płci brzydkiej. Gdzie sposobności niema, tam się ję stwarza... Celują w tem zwłaszcza nadobne Amerykanki, które „popełniły" już tysiąc różnych wynalazków, mających tę wspólną cechę, że **główną rolę odgrywa w nich oczywiście — nóżka...**

Ostatnio piękna miss Dowdell, **chluba płci pięknej** w Ameryce, wyzyskała jeszcze jedną sposobność, aby się dać fotografować w mocno podkasanej pozie. Pomysłowa miss **wynalazła** mianowicie schowek na **pieniądze mieszczący się** — w specyalnie skonstruowanej podwiązce.

Pomysł rzeczywiście po amerykańsku oryginalny. Co prawda, o ile ten sposób przechowywania monety wejdzie w życie, to Amerykanie **będą** mieli **moc sposobności podziwiania pięknych nóżek** swoich kobietek, gdyż taka miss wszedłszy do sklepu na zakupy, będzie musiała wobec wszystkich sięgnąć po pieniądze **dość nisko i zarazem dość wysoko.**

Jeżeli jednak ten „schowek" **miał** uchodzić za absolutnie pewny, to wynalazek chybia **zupełnie** celu, bo chyba niema miejsca **bardziej niebezpiecznego** i narażonego na kradzież — **z włamaniem**, jak to właśnie, które obmyśliła urocza miss Dowdell.

Tragiczne spotkanie córki z matką po latach.

BEZDZIETNE MAŁŻEŃSTWO. — PORZUCONE DZIECKO. — NAPAD BANDYCKI — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — SPOTKANIE PO LATACH.

(—) Zamieszkali w Boras w Gotlandyi w Szwecyi, a żyjący z własnych kapitałów pp. Helgeson mogliby się czuć szczęśliwymi, gdyby nie jedno marzenie, o którem już w kilka lat po ślubie przekonali się, że jest nieziszczalne.

Oto państwo H.

CHCIELI MIEĆ DZIECKO..

Byli zamożni, energiczni, młodzi, ale w domu ich nie miała się nigdy pojawić ich **własna** mała, a napełniająca dom pogodą i ciepłem istotka. — **Czy była to wina męża czy żony?** — pozostanie tajemnicą pp. H. i specyalisty lekarza, do którego się zwracali. Dość na tem, że tenże specyalista **nazwał ich marzenie nieziszczalnem.**

Wówczas państwo Helgeson **zdecydowali się wziąć na wychowanie jakieś**

MAŁE BEZDOMNE DZIECKO.

Poszukiwania ich nie trwały długo i w dwa tygodnie później uwiadomiony o ich zamiarze szef policyi w Boras zakomunikował im, że właśnie funkcyonaryusze jego **przynieśli małą dziewczynkę, którą znaleziono przed dworcem kolei**. Przy znalezionej była karteczka z informacyą, że **dziecku na imię Senta.**

Dziecko niebawem przeniesiono do mieszkania pp. Helgeson, wykąpano i otoczono najtroskliwszą opieką.

Państwo H. byli w siódmem niebie. **Otaczali** zbytkiem małą dziewczynkę, której każdy ruch i **każde słowo** napełniało ich zachwytem i radością. **Dziewczynka po upływie roku** przyzwyczaiła się do przybranych rodziców tak dalece, że **mówiła p. Helgeson „mamusin", a jej mężowi „tatusin".**

Minęło lat kilka. **Senta była śliczną, dystyngowaną, milutką dziewczynką. Miała niebieskie** duże oczęta i ciemne włoski.

Aż niedawno dopiero państwo H. **spotkało nieszczęście. Na dom ich**

ZORGANIZOWANY ZOSTAŁ NAPAD.

Senta była wtedy z „mamusią" na spacerze, a „ojczulek" jej przypłacił napad kalectwem. — Dwóch drabów, którzy wraz z jakąś kobietą, wpadli do mieszkania, **postrzelili pana Helgesona w głowę w ten sposób, że po chorobie utracił on słuch. Bandyci po zrabowaniu kilku tysięcy koron i kosztowności zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Energiczna jednak policya szwedzka potrafiła ich odnaleść. Najokrutniejszą z uczestników

OKAZAŁA SIĘ KOBIETA,

która przed sędzią śledczym podała się za Bertę Hansen.

Ona to właśnie podburzała swych towarzyszów do strzału i **zdawała się być promotorem zbrodniczej wyprawy**. To też przeciw niej skierowane było ostrze oskarżenia podczas **procesu**, który odbył się w kwietniu, w miesiąc **niespełna** po dokonanym napadzie.

Ale mała Senta, która bardzo była skutkami napadu przejęta, powiedziała „mamusi", że w **przeddzień zbrodni widziała jakiegoś obcego mężczyznę dziwnie jakoś myszkującego pod oknami domku państwa H.** Z tego powodu **postanowiono skonfrontować dziewczynkę ze wszystkiemi uczestnikami zbrodni.**

Scena ta odbyła się na procesie i zakończyła się epizodem, który do głębi wstrząsnął nerwami znajdującej się na sali publiczności.

Oto po konfrontacyi z mężczyznami wprowadzono na salę główną winowajczynię Bertę Hansen.

I oto gdy tylko Senta ujrzała oskarżoną zadrżała i **przeraźliwym głosem**

KRZYKNĄWSZY „MAMO"

rzuciła się ku wprowadzonej pod eskortą zbrodniarce.

Ale i Berta nie pozostała niemą. **Porwała dziecko i wpatrując się w nie przeszywającym wzrokiem zawołała: „Senta!", okrywając jej twarzyczkę pocałunkami.**

A potem wyznała, że ona to **przejeżdżając** przez Boras, **podrzuciła Sentę w styczniu 1917** w przedsionku dworca. Sama **musiała jechać** dalej, co się stało z dzieckiem **nie wiedziała**. Ale teraz niema już **wątpliwości:**

SENTA JEST JEJ CÓRKĄ.

Dziewczynka nie dała się już wyrwać więcej z objęć **matki**, a po **wyroku wraz z nią uparła się iść do więzienia.**

Państwo Helgeson przyjęli ten cios

JAKNAJTRAGICZNIEJ.

P. H. **zdziecinniał zupełnie, a żona** jego rozchorowała się ciężko i **zmarła w początku maja.**

Generał Wrangel wyrzucony z Jugosławii.

(I.) Wedle doniesień paryskiego „Petit Journal" sławny swojego czasu z walki z bolszewikami kontrrewolucyjny generał rosyjski Wrangel, który znalazł po swej klęsce schronienie w Jugosławii, otrzymać miał od rządu jugosłowiańskiego wezwanie do porzucenia granic Jugosławii.

Śmierć zdrajcy.

(I.) Wczoraj zmarł w Paryżu dawny poseł do parlamentu Paweł Meunier, głośny w całej Francyi z powodu wniesionego przeciw niemu oskarżenia, iż w czasie wojny działał w porozumieniu z Niemcami na szkodę Francyi. Policya paryska miała podobno położyć sekwestr na trumnie ze zwłokami zdrajcy.

600.000 repatryantów wróciło z Rosyi.

(—) Do chwili obecnej powróciło z Rosyi do Polski **około 600 tys. repatryantów.** Fala emigracyjna w zimie zmniejszyła się bardzo; obecnie (od połowy marca poczynając) zwiększa się, ale bardzo nieznacznie; **na maj i czerwiec nie są zapowiadane większe ilości repatryantów.** Wogóle większy napływ repatryantów w r. b. jest już mało prawdopodobny.

Zjazd biskupów w Częstochowie.

W dniu 20 czerwca br. **odbędzie się** na Jasnej Górze pięciodniowy zjazd biskupów z całej **Polski**.

18-letni oszukańczy „dyrektor teatru".

OSZUST W ROLI KSIĘCIA. — PAN „DYREKTOR" ANGAŻUJE ARTYSTÓW. — KSIĄŻĘ-DYREKTOR OSADZONY W KRYMINALE.

(+) W ubiegły piątek policya lwow. aresztowała **18-letniego ukraińca, Hupalowskiego**, który dopuścił się szeregu **niebywałych wyrafinowanych oszustw**. Hupalowski już od roku przeszło **grasował po całej Polsce** wciąż pod innemi nazwiskami, popełniając coraz to nowe **łotrowskie kawały**.

Na gruncie lwowskim po raz pierwszy wypłynął jako Pawłowski — i naciągnął cały szereg kupców na zaliczki pod pozorem zbierania inseratów.

Wkrótce później jako **książę Branicki fałszuje weksel w wysokości 1 miliona mkp.** na szkodę hr. Branickiego w Podhorcach. Najbezczelniejszą jest także **ostatnia jego sprawka**.

Jako książę Branicki przyjechał do Stanisławowa i tu przedstawił się wielu artystom i artystkom jako **dyrektor i właściciel nowo otworzyć się mającego teatru** we Lwowie czy Stanisławowie. **Z aktorkami**, np. p. Banachowa **spisał nawet kontrakt** — obiecując im wkrótce wypłacić zaliczki.

NACIĄGNĄWSZY AKTORÓW, ULOTNIŁ SIĘ.

Zdumiewać się tylko należy, że nawet paru poważnych aktorów dało się wziąć na lep temu młodocianemu oszustowi.

Nieco później oszust wypłynął jako Pawłowski w Stryju i tu **wyłudził oszukańczym sposobem 100 tysięcy marek** od kupca p. Seńkowa. Do policyi lwowskiej napływają coraz to nowe doniesienia. Oszust **został aresztowany w hotelu** — w chwili gdy chciał wyjeżdżać do Stanisławowa.



M. OPERA i OPERETKA.

Gościnny występ p. Lewickiej-Polińskiej w „HALCE".

Jedna z najlepszych sopranistek polskich p. Lewicka-Polińska dała się nam słyszeć wczoraj w „Halce". Była to prawdziwa biesiada muzyczna, której wykwintności nie ujął w niczem miejscowy zespół — owszem przeciwnie, wszyscy śpiewacy bez wyjątku, świetny chór operowy i orkiestra pod wytrawnem kierownictwem kapelmistrza Eichstädta dostroili się do wysokiego poziomu artystycznego, nadanego wczorajszej „Halce" przez p. Lewicką.

Głos to silny i dźwięczny, a mimo swej wyjątkowej siły subtelny, dykcya wzorowa i niezmierne poczucie muzykalne.

Halka pani Lewickiej jest skończoną kreacyą muzyczną, z której doskonałością łączy się wyborna gra sceniczna w pełnem dramatycznem rozumieniu tego pojęcia.

Publiczność przyjmowała gorąco p. Lewicką, nie szczędząc również uznania pp. Ostrowskiemu, Mazankowi, Jastrzębskiej, Isakowiczowi i Mazurkowi jak niemniej dzielnemu kapelmistrzowi p. Eichstädtowi. **K. Krumłowski**

—oOo—

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Wieczór taneczny Olgi Desmond.

Jedna z pierwszych inicyatorek tańca klasycznego, której występy przed kilku laty wywołały w Berlinie rozgłos i gorącą polemikę w prasie, przestała obecnie być zjawiskiem wyjątkowem. Plastyczne efekty, z konieczności mocno zmodyfikowane, nie zasadzają się już, jak pierwotnie, na przewadze uwydatnienia artystycznego nieskazitelnej linii budowy ciała, reprezentowanej w szeregu posągowych póz, wzorowanych na słynnych dziełach sztuki, — co w swoim czasie stanowiło główną oryginalność i atrakcyę występów Olgi Desmond, — lecz działają raczej nastrojowo kombinacyą ruchu i barwy. Ewolucye rytmiczne komponowane na tle muzyki, nie są więcej niczem nowem, wobec czego do oceny pozostaje tylko osobista inwencya, wdzięk i sprawność tancerki. Szczególniej podobał się figlarny taniec w kostyumie błazenka czy chochlika, niewiadomo dlaczego oznaczony jako motyw turecki, oraz nokturn rzeczywiście wysoce estetyczny. Mglista, biała zjawa, wyłaniająca się z ciemnej tęczy aksamitów płaszcza i puchu gronostajów, w lunatycznym geście tęsknoty, była istotnie czarująca. Stylowa dyskretna rytmika odznaczała taniec pseudo-infantki, w oryginalnym kostyumie z czarnego aksamitu i srebrnej gazy (przy którym dziwnym dyssonansem raziły bose nóżki) — pięknem było również senne marzenie, gdyby ożywionego posągu o kształcie przeświecającym przez mgłę płomienną. Wytworną cechę powściągliwości miał walc Chopina, gdy inny walczyk porywał prymitywnym, młodzieńczym ogniem, jakby w pląs poszedł polny kwiat maku.

Na ogół biorąc, występ pozwolił ocenić dużą rutynę i kulturę estetyczną głośnej tancerki — nie przyniósł jednak nadzwyczajnych wrażeń, jakich przeważnie oczekiwano w stosunku do zapowiedzi. **E. L.**

Zjazd pracowników biurowych.

(—) W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd związków pracowniczych.

Celem zjazdu jest **połączenie wszystkich istniejących w Polsce związków** pracowników handlowych, biurowych, przemysłowych, bankowych itp. **w jeden scentralizowany związek zawodowy.**

W chwili obecnej istnieje w kraju naszym **kilkadziesiąt zrzeszeń pracowników biurowych.**

O powrót do Polski zagrabionych zabytków.

Warszawa (tel. wł.). W gmachu Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości odbyła się specyalna narada z przedstawicielami świata naukowego i artystycznego w sprawie zajęcia stanowiska **wobec celowej taktyki rządu sowieckiego, dążącej do wstrzymania powrotu do Polski zagrabionych zabytków**, które w myśl traktatu ryskiego miały być nam zwrócone. Postanowiono zwołać zebranie wszystkich towarzystw artystycznych i naukowych, celem uchwalenia wspólnego protestu przeciw sabotowaniu traktatu ryskiego w dziedzinie odzyskania zabytków i dzieł sztuki.

Zmiana na stanowisku kierownika dla repatryacyi.

Warszawa. (Tel. wł.). Z dniem 1 lipca poseł Władysław Grabski opuszcza stanowisko komisarza nadzwyczajnego, dla spraw repatryacyi. Do Warszawy przybędzie zaś nowy kierownik Głównego Urzędu Emigracyjnego p. Okołowicz. Nie jest wykluczonem również utworzenie państwowej Rady dla spraw repatryacyi.

Kłamstwa rusińskie.

Warszawa (tel. wł.). Z pisma, jakie nadesłał tu hr. Lanckoroński, wynika, że doniesienie dziennika lwowskiego „Zemla i Wola", jakoby Lanckoroński odmówił zapłacenia daniny w kwocie 180 milionów marek, rzekomo dlatego, iż przynależność państwowa Galicyi Wschodniej nie została jeszcze zadecydowana, jest wierutnym fałszem. Hr. Lanckoroński wystosował sprostowanie do dziennika „Zemla i Wola".

Francya żąda ulg w spłacie długów.

Paryż. (Tel. wł.) Poincare postanowił zawiadomić rząd St. Zjednoczonych, że generalny dyrektor we francuskiem ministeryum finansów wyjeżdża do Waszyngtonu, by tamże rozpocząć układy w sprawie zapłaty wojennych długów francuskich. Podróży tej przypisuje się wielkie znaczenie, ponieważ generalny dyrektor wskaże na to, że Francya gotowa jest zapłacić, musiałaby jednak żądać ulg i przesunięcia terminu płatniczego na wypadek, gdyby zmieniono program reparacyjny, co się stać może, bo się uwzględnić musi Niemcy i Rosyę.

Akademia ku czci rocznicy założenia Uniw. w Padwie

(l.) Alma Mater Jagellonica złożyła wczoraj uroczysty hold Uniwersytetowi padewskiemu, który obchodzi obecnie 700-letnią rocznicę swego istnienia.

W wielkiej auli wszechnicy jagiellońskiej zebrał się cały senat akademicki, jako goście przybyli gen. Osiński, gen. Kostecki, ks. prałat Krupiński, ks. prałat Wądolny, star. Baal i inni. Tłumnie stawiła się też młodzież akademicka.

Uroczystość rozpoczął chór akademicki odśpiewaniem okolicznościowego hymnu, poczem zabrał głos rektor prof. Nowak. Mówca zaznaczył, iż na dzień święta Włoch, które jest świętem całego kulturalnego świata, uniwers. jagiell. wysłał jako swego delegata prof. Kostaneckiego, który wręczy senatowi padewskiego uniwersytetu pamiątkowy adres i książkę, wydaną przez Akademię Umiejętności, a napisaną po włosku przez uczonych pol. o znaczeniu uniwersytetu w Padwie. W dalszym ciągu charakteryzował mówca silne węzły, łączące od wieków Włochy z Polską i wszechnicę padewską z naszem życiem naukowem i kulturalnem. Przez całe średniowiecze i okres humanizmu czerpała Polska swą cywilizacyę w Padwie: w wieku 16-tym uniwersytet padewski kształcił najznakomitszych pols. uczonych, medyków, prawników, teologów, poetów, mężów stanu: tam studyowali: Janicki, Jan i Piotr Kochanowscy, Łukasz Górnicki, historycy: Miechowita i Kremer, filozof Nidecki, lekarz Struś, Jan Zamoyski, Kopernik i inni. W 17 wieku wszechnica padewska skupiała tłumy szlachty polskiej, w wieku 18-ym studyowali we Włoszech najtężsi mężowie pol. jak reformatorzy szkolnictwa Kołłątaj i Piramowicz, Konarski, Ign. Krasicki itd.

Rozbiory rozluźniły nieco węzły między Polską a ojczyzną Dantego i Petrarki, lecz obecnie odrodzone nasze państwo nawiązuje nowe nici kulturalne z Włochami a szczególnie z Padwą.

Po przemówieniu rektora, odczytał prof. Birkenmajer długą rozprawę o pobycie Kopernika w Padwie, poczem przemówił w języku włoskim ks. Gianini podkreślając węzły, łączące kulturę polską i wszechnicę jagiellońską z uniwersytetem w Padwie. Na końcu rekt. prof. Nowak odczytał treść depeszy, którą uczestnicy wczorajszej Akademii wysłali do senatu wszechnicy padewskiej.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 20 maja 1922 r. o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Polska znajdowała się na skraju wyżu barometrycznego ogarniającego Francyę i Anglię.

Pod wpływem dość silnych i wilgotnych wiatrów zachodnich przeważała w kraju pogoda pochmurna, dżdżysta i chłodna.

Temperatury o godzinie 3 wahały się w granicach od 12 stopni (Łódź) do 16 stopni (Lublin). Na zachodzie (Francya, Anglia i Kraje Alpejskie) było pogodnie i ciepło (o godz. 3 w Biarritz 26 stopni w Paryżu 24 stopnie, w Zurychu 25 stopni i Frankfurcie 21 stopni).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 766·2, temperatura +12·9, maksimum +18·5, minimum +7·5, Opad 0·5, Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, chłodniej, miejscami opady, silne wiatry z północnego zachodu.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu „Straszne dzieci" Rostworowskiego dla licznych wycieczek szkolnej młodzieży zamiejscowej: przedstawienie to poprzedzi słowo wstępne autora: wieczorem „Oczy księżniczki Fatmy" z pp. Noszczewską, Nowakowskim, Guttnerem i Malinowskim. „Oczy księżniczki Fathmy" powtórzone będą jutro we wtorek 23 bm. Na środę przygotowuje teatr wznowienie doskonałej sztuki Scribe'a „Walka kobiet", w której nasz gość p. Nowakowski odtworzy kapitalną swą rolę Gustawa de Grignon. P. K. Bednarzewska przypomni się w swej świetnej kreacyi hrabiny d'Autreviel, pamiętnej z ub. sezonów.

Z M. OPERY. Entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznała najlepsza polska sopranistka p. M. Polińska-Lewicka na wczorajszem przedstawieniu „Halki" świadczy o niezwykłem zainteresowaniu się naszej publiczności fenomenalną artystką, która niestety tak bardzo rzadko bywa w kraju, święcąc tryumfy zagranicą. Na poniedziałkowym drugim występie zaprezentuje się p. Lewicka w świetnej partyi „Traviaty" która zaliczą do swych najlepszych. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna dla muzykalnej publiczności krakowskiej. Bilety na dzisiejsze przedstawienie „Fausta" już zostały zupełnie rozsprzedane. Dziś w niedzielę popołudniu znakomita operetka „Urlop małżeński" ciesząca się niebywałem powodzeniem.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Helena Miłowska wystąpi dziś w niedzielę wieczorem w „Szale miłości". Premiera operetki „Król się bawi", we wtorek. Wspaniała wystawa, kostiumy, ewolucye i tańce. W poniedziałek danym będzie „Szał miłości" z pożegnalnym występem H. Miłowskiej.

ADAM DIDUR sławny śpiewak, który dziś w nocy wyjeżdża do Lwowa na 2 koncerty, przybędzie z powrotem do naszego miasta w niedzielę 28 bm. w którym to dniu na koncercie swym w Starym Teatrze pożegna się znów na kilka lat z naszą publicznością. Bilety na ten jego jedyny występ w Krakowie są już do nabycia u Br. Lipskich Sławkowska 8, oraz w niedzielę 21 bm. od godz. 10—1 i od 5—9 w Starym Teatrze.

Miliony za psy, koty i papugi.

JAK TO BYWA W BOLSZEWII. — ZAWROTNE CYFRY ZNALEŹNEGO I T. D.

(l.) Gazety sowieckie z ostatnich czasów są interesującą lekturą. Już sam zewnętrzny wygląd anonsów jest w najwyższym stopniu zabawny. Nie wierzy się wprost własnym oczom, gdy się czyta następujące ogłoszenie: „Jest do sprzedania **PAPUGA W CENIE DWUSTU MILIONÓW RB."**

Zawrotne wprost sumy ofiarowywane są za wynalezienie zbiegłych psów czy zgubionych kotów. Na porządku dziennym zdarza się, że właściciel zgubionych kotów wyznacza znalazcy nagrodę 5 milionów rubli. Miłośnicy teatru ofiarowują drogą inseratów

20 MILIONÓW RUBLI ZA KUPIENIE LOŻY W OPERZE.

Rekord osiągnął jednak jakiś handlarz, który **za „mało używaną" maszynę do pisania żądał** w anonsach „śmiesznie niskiej" ceny: **miliarda rubli.**

Codziennie niemal pojawia się w dziennikach dwadzieścia anonsów, ogłaszających zgubienie lub kradzież paszportów i papierów identyczności. „Gubienie" tego rodzaju ważnych dokumentów **stało się wprost zwyczajem**, tak, że mimowoli rodzi się pytanie, czy „zguby" te nie dadzą się sprowadzić do pewnych ściśle określonych dla sowieckiego systemu charakterystycznych metod.

Pozatem widnieją w pismach codziennych inne osobliwe inseraty: i tak poleca ktoś świetne mydło toaletowe ochrzczone nazwą „Royal", **która dla względu komunistycznego jest bądźcobądź ciekawą.**

SŁAWNY KWARTET BARMASA, który wczoraj przybył do naszego miasta wystąpi dziś wieczór tj. w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru od 10—1 i od 5—9 wieczór.

PIEKŁO NIEDOŚWIADCZONYCH DZIEWCZĄT. Czy chcecie wiedzieć jakie niecne machinacye prowadzi się nieraz pod płaszczykiem Sztuki, czem są za granicą niektóre t. zw. „szkoły dramatyczne" — przez jakie piekła udręczeń, upokorzeń i moralnych cierpień przechodzą niedoświadczone dziewczęta, które zbałamucone pięknemi hasłami miłości i sztuki — przekonywują się jak srogo zostały oszukane. Chcecie widzieć i poznać to wszystko — to spieszcie do **Kina „Warszawa" (Stradom 15)**, gdzie wyświetlany jest wspaniały obraz na tle tych stosunków pt. **„Piekło niedoświadczonych".**

TYDZIEŃ CZERW. KRZYŻA. M. S. W. zezwoliło Oddziałowi Krak. Polskiego Czerw. Krzyża na urządzenie zbiórki publicznej w dniach 21, 25 i 28 maja.

PRZEMYSŁ ARTYST. W EPOCE BAROKA I ROKOKO. Na ten temat wygłosi p. T. Dobrowolski odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12 w południe.

ODCZYT PROF. W. JAWORSKIEGO pt. „Inicyacya do Hoene-Wrońskiego odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika. Wstęp 50 mk., dla młodzieży 20 mk. Odczyt ten jest czwartym z rzędu cyklem pt. „Myśl etyczna w Polsce", urządzonym przez Związek Filomacki.

PAMIĘTNIK LITERACKI za rok 1921 mogą odebrać członkowie Tow. liter. im. A. Mickiewicza — po uiszczeniu wkładki rocznej 600 mk. u prof. Bystrzyckiego, Karmelicka 1, III, p. od godz. 3—4.

(—) **NOWY SPOSÓB ŚCIĄGANIA DANINY.** Do redakcyi naszej zgłosił się p. Szymon Papierowski ze wsi Rybitwy w pow. wielickim z zażaleniem na sekwestratora Awojana z Wieliczki, który onegdaj przybywszy do mieszkania Papierowskiego zażądał zapłacenia daniny od sklepu w kwocie przeszło 2000 marek z kosztami. Ponieważ Papierowski, który zapłacił niedawno daninę od gruntu nie wiedział o tem, że musi jeszcze i tę sumę zapłacić, i nie miał żądanych pieniędzy przy sobie, prosił o zwłokę kilku dni, sekwestrator jednak wyciągnął mownikom, zażądał natychmiastowego wydania na to rewolwer z kieszeni i zagroziwszy nim dopieniędzy. Kiedy przerażona żona Papierowskiego rzuciła się ku mężowi, sekwestrator zawołał do niej: „Proszę usunąć się, bo strzelam!". Pod grozą rewolweru wyjął wówczas Papierowski pieniądze nie swoje i wręczył sekwestratorowi. Przy zajściu całem był obecny również podwójci z Rybitw Wojciech Gibała.

(ak) **PODEJRZANY GÓRNOŚLĄZAK.** W nocy z 19 na 20 bm. na ulicy Warszawskiej aresztowała policya podejrzanego osobnika. Przytrzymany podał, że nazywa się Jan Kuś lat 24 z Pasieczki pow. Pszczyna (G. Śląsk). W posiadaniu jego znaleziono starannie ukryte 16.000, dalej obcęgi, nóż i klucze. Dochodzenia co do podejrzanego Górnoślązaka są w toku.

(ak) **ZNOWU TEN MUNIAK.** Za kradzież ubrania męskiego, wartości 20.000 mk. na szkodę Józefa Florka zam. przy ulicy Czarnowiejskiej 67, oraz drobiu w sąsiedztwie tegoż, aresztowano Leona Muniaka lat 17, mieszkającego w tym samym domu, notorycznego, niepoprawnego złodzieja.

(ak) **SKRADŁ MU UNIFORM Z PORTFELEM.** Do zamkniętego mieszkania Ignacego Czuszkiewicza przy ul. Strzeleckiej 17, włamał się nieznany sprawca i skradł bluzę uniformową z portfelem zawierającym 40.000 marek gotówki i dokumenta wraz z zegarkiem srebrnym ze złotym łańcuszkiem wartości 80.000 marek.

(ak) **„SPECYALISTA KOLEJOWY" W POTRZASKU.** W pewnej nocnej spelunce krakowskiej przytrzymała wczoraj policya podejrzanego gościa. Aresztowany podał, że nazywa się Józef Habrat i przybył z Krisna, wysłany przez swego ojca z pieniądzmi do pewnego kupca w Krakowie. W toku atoli dochodzeń okazało się, że osobnik ten nazywa się w rzeczywistości Józef Dziadosz lat 21 i jest znanym złodziejem kieszonkowym, operującym przeważnie w pociągach osobowych.

(ak) **AMATORZY CUDZEGO OWSA.** Organa policyi w Dąbiu przytrzymały Stanisława Dąbka lat 20 i Leona Wójcika lat 17, przy których znaleziono worek owca podejrzanego pochodzenia.

(—) **JAK PRALNIA „TĘCZA" TRAKTUJE SWYCH KLIENTÓW?** Ze wszystkich stron dochodzą nas skargi na pralnię chemiczną „Tęcza", która przyjmując bieliznę do prania na przeciąg 10—14 dni, przetrzymuje ją systematycznie 3—4 tygodni, wszelkie zażalenia klientów są zbywane niczem. Są to niepierwsze już skargi na wspomnianą pralnię. Sądzimy, że zarząd „Tęczy" zrozumie wreszcie, że klienci nie są dziećmi, których można zwodzić z dnia na dzień obiecankami.

(ak) **KRADZIEŻ DWORCOWA.** Aresztowano niejakiego Kaspra Hacusia lat 65 z Zielonek który śpiącemu w poczekalni III klasy Stanisławowi Grucy, wieśniakowi z Dąbrowy, przeciął kieszeń marynarki i usiłował wyciągnąć stamtąd pieniądze. Gruca w krytycznej chwili obudził się i przytrzymał złodzieja, którego oddał w ręce policyi.

(ak) **SKRADŁ MU KURTKĘ...** Policya aresztowała Michała Waśka lat 18 wyrobnika za kradzież kurtki wartości 50.000 mk. na szkodę Jana Łyska. Aresztowany kurtkę sprzedał jakiemuś kupcowi na Kazimierzu za 3.000 mk.

(ak) **ORZEŁ W KLATCE.** Policya aresztowała Leona Orla lat 18, który ojcu swemu Michałowi, jubilerowi przy ul. Zwierzynieckiej ukradł szereg wartościowych przedmiotów i uciekł do Kalisza.

(ak) **PRZYGODA ZEFIRYNA MLĘCZKI W KRAKOWIE.** Niejaki Mlęczko Zefiryn, wieśniak z Porąbki Uszewskiej, przybył onegdaj do Krakowa celem wymiany banknotu 100-dolarowego. Idącego przez Rynek główny Mlęczkę zaczepił jakiś żyd, który zaproponował mu korzystną wymianę dolarów. W tym celu udali się obaj do Baru amerykańskiego przy ul. Szewskiej, gdzie miała nastąpić transakcya. Tam po obliczeniu oświadczył ów żyd Mlęczce, że należy mu się 420 tysięcy marek, którą to kwotę natychmiast mu wypłacił, poczem szybko się oddalił. Dopiero po jego odejściu skonstatował wieśniak z przerażeniem, że we wręczonym mu przez żyda zwitku banknotów znajduje się tylko 150.000 marek.

(ak). **KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA.** W tutejszej dyrekcyi kolejowej w departamencie II. skradziono maszynę do pisania wartości 200.000 marek.

—ooo—

—ooo—

Anglia klientką Polski

w dziale materyi wełnianych i bawełnianych. To fakt niezbity. Ten kraj na cały świat słynny z potęgi swego przemysłu tkackiego zaopatruje się dziś w Polsce, uznając dobroć i taniość jej fabrykatów wełnianych i bawełnianych. Stwierdza to najlepiej wysoką wartość wyrobów naszego rodzimego przemysłu tkackiego. Poszukiwane w Anglii kamgarny i sukna z Bielska i Tomaszowa mazowieckiego oraz wysokie gatunki tkanin bawełnianych jak batysty, zefiry, satyny itp., pochodzące z polskiego Manczestru tj. z Łodzi, posiada w wielkim wyborze magazyn Witolda Truszkowskiego, Kraków, Sukiennice Nr. 24 i 25. 9804



Wielki Bank Polski na Śląsku Cieszyńskim.

Znana instytucya finansowa na Śląsku Cieszyńskim, **„Śląski Bank Eskontowy"** w Bielsku, należący do koncernu „Kreditanstaltu", obecnie, połączywszy się w „Wiedeńskim Bankiem Lombardowym i Eskontowym", przekształcił się w **olbrzymi bank polski**, którego działalność nie ogranicza się tylko do Śląska Cieszyńskiego, lecz przeniesie się na inne prowincye polskie, jak również i **na Górny Śląsk.** „Śląski Bank Eskontowy" — jak wiadomo — objął równocześnie **wszystkie oddziały „Wiedeńskiego Banku Eskontowego"** w Polsce, a temsamem i oddział krakowski, pozostający pod wytrawnem kierownictwem wybitnego finansisty krakowskiego dyr. **Pinelesa.**

Jak się dowiadujemy, „Śląski Bank Eskontowy" wszedł w wspólnotę interesów z zarządem **kopalń pszczyńskich** („fuerstlich Plesschen Bergverwaltung") oraz **Górnośląskim Bankiem Związkowym"** (Oberschlesische Bankverein"). Dwie te instytucye objęły akcyj za **48 milionów Mkp.** i wyślą do Rady zawiadowczej banku śląskiego dwóch członków — Śląski zaś bank eskontowy zastąpiony zostanie w banku górnośląkim **przez** członka Rady zawiadowczej banku lombardowego i eskontowego **dra Franciszka Herberga** i przez wielkiego przemysłowca bielskiego **Josephiego.**

Dwa powyższe banki ograniczyły **swój obszar** działania: Śląski bank eskontowy nie założy swoich oddziałów w niemieckiej części Górnego **Śląska** — natomiast górnośląski bank **związkowy** wstrzyma się od wszelkiej **czynności** w **miejscowościach**, w których bank eskontowy będzie **miał** swoje oddziały.

W najbliższym czasie Śląski bank **eskontowy** otworzy własny **oddział w Warszawie.**

Zaznaczyć dalej należy, że **„Banque d'Outremer"** z Brukseli, któremu podlega Wiedeński **Bank** Lombardowy i eskontowy — objął **20.000 akcyj Śląskiego Banku eskontowego** po kursie 1.000 Mkp. — 357½%. Przez tę więc wspólnotę interesów z bankiem belgijskim **do Polski wpłynie zagraniczny kapitał**, który niewątpliwie użyty zostanie w polskim przemyśle. **Jest to rzecz pierwszorzędnego wprost dla nas znaczenia — przyciągnie** bowiem za sobą dalsze kapitały **zagraniczne.**

Wkońcu podnieść należy, **że kapitał akcyjny** Śląskiego Banku eskontowego w Bielsku, podniesiony — jak już swego czasu pisaliśmy — **z 80** na 200 milionów, podwyższony zostanie w najkrótszym czasie, do **500 milionów mkp.** Będzie to więc **jeden z największych banków w Polsce**

Ruch giełdowy.

Warszawa. (PAT). **Waluty:** Dolary Stanów Zjedn. trans. 4085, 4100, 4075, **sprzed. 4095, kupno** 4055, franki francuskie trans. 371 i pół do 371.

Czeki: Gdańsk trans. 13.60, sprzed. 13.80, **kupno** 13.40, Belgia trans. 340 trzy czw.—340, **sprzed.** 342, kupno 228, Berlin trans. 13.75, 13.60, **sprzed.** 13.80, kupno 13.40. Londyn trans. 18225, **18300**, 18250, sprzed. 18350, kupno 18150. Nowy **Jork** trans. 4100, 4120, 4085, sprzed. **4105**, **kupno 4065.** Dolary drobne sprzed. 4085, 4065. **Paryż trans.** 374, 379 i pół—374, sprzed. 376, kupno 372. Szwajcarya trans. 792, sprzed. 793, kupno 785. Wiedeń trans. 43 i ćwierć—41 i pół — **sprzed.** 42 **kupno** 41.

Zurych, (PAT). Zamknięcie giełdy. **Berlin 177**, Holandya 233, Nowy Jork 524 i pół, **Londyn 2335**, Paryż 47.52, Medjolan 2695, **Bruksela 43 i pół**, Kopenhaga 112, Sztokholm 135, Chrystyania 97, Madryt 82.80, Buenos Aires 192 i pół, Praga 9.97, Budapeszt 0.65, Zagrzeb 1.85, **Bukareszt 3.95**, Warszawa 0.13. Wiedeń 0.05 jedn. czw., **austr. kor.** stempl. 0.05 i pół.

Nadesłane.

CENNIK Nr 2.

TOWARÓW MANUFAKTUROWYCH I BŁAWATNYCH WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

W WARSZAWIE, ZŁOTA 21. - TEL. Nr 171-28

Rachunki przek. Bank Kredytowy Nr 642. — Bank Dyskontowy Warszawski Nr 3395. — Konto czekowe P. K. O. Nr 2347

ODDZIAŁY: 1. Materyały męskie. 2. Materyały damskie. 3. Białe towary. 4. Konfekcya męska i damska. 5. Własna pracownia wszelkiej bielizny

W. P.

(Uprzejmie prosimy przeczytać nasz cennik z uwagą).

Cała Europa zastanawia się nad sposobem, jakiego użyćby można na zwalczenie drożyzny, która stale wzrasta. Nie jest ona wyłączną chorobą naszego kraju. We wszystkich państwach drożyzna się panoszy. W Ameryce zastój, bezrobocie, drożyzna, spowodowane są nadprodukcją, nadmiernie wysokim kursem dolara, u nas znów drożyzna powoduje fatalnie nizki kurs marki. Jedno i drugie nie jest jednak zasadniczą przyczyną drożyzny. Zarówno w handlu, jak i w przemyśle konieczną jest konkurencya. By ją jednak stworzyć, a samej pobudzić do życia trzebaby dość dobrej woli ze strony przemysłowców i kupców. Konkurencya każe kupcowi i przemysłowcowi ująć klienta wysoką dobrocią swego towaru, nizką ceną, uprzejmem obejściem się, rzetelnością i t. d.

Obecnie kupiectwo nasze, w braku poczucia obowiązków obywatelskich, ignoruje klienta, tem samem nie dba o dobroć i taniość swego towaru i często mija się z rzetelnością.

Na tem niewątpliwie traci kraj, gdyż drożyzna powoduje spadek waluty, to ostatnie sprowadza brak zaufania zagranicy do siły naszego pieniądza.

Dlatego też obowiązkiem naszego społeczeństwa jest bacznie śledzić wszelkie odruchy i przejawy naszego życia ekonomicznego. To znaczy, aby nie przeoczyć najdrobniejszego nawet odruchu, kroku jednego, któryby zdążał ku pobudzenin do życia konkurencyi w naszym handin i każdy taki najsilniej poprzeć.

Mamy przed sobą cennik towarów będących do nabycia w Warszawskiej Spółce Mannfakturowej. O dobroci towarów jej świadczą najlepiej setki listów, jakie napływają pod adresem Spółki z całej Polski, zarówno od osób poszczególnych, jak też i od organizacyj takich, jak Kółka Rolnicze, koła młodzieży itd. itd. z gorącemi podziękowaniami za niezrównaną dobroć i taniość nadesłanych materjałów.

Spółka ta, w imię konkurencji, załatwia zamówienia nawet najmniejsze, najdrobniejszego klienta nie lekceważy i rządzi się przedewszystkiem rzetelnością.

Dlatego też nabywanie towarów w takiem źródle daje przedewszystkiem korzyść osobistą, gdyż płacimy tanio i gwarantowanej dobroci otrzymujemy towar i jednocześnie jest to uzyskiem wysoce społecznym, obywatelskim, gdyż w ten sposób popieramy konkurencyę, przyczyniamy się do jej rozwoju, a więc działamy na obniżenie się drożyzny.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, rozumiejąc znaczenie konkurencyi, rządząc się obywatelskością, podjąć pragnie walkę z drożyzną.

Wszelkim zrzeszeniom i organizacyom udziela dużych ustępstw.

Poniżej podajemy krótkie informacje.

Niechaj Szanowny Czytelnik przegląda uważnie podane ceny w niniejszym cenniku, niechaj się pofatyguje do firmy, niech obejrzy towary, a przekona się o niezrównanej jakości towarów.

Mały zysk, duży obrót i konkurencya!!

Warunki wykonanin zamówień zamiejscowych:

1. Zamówienia na sumę do 25.000 Mk wysyłamy nawet bez zadatku, przy zamówieniach wyżej 25.000 Mk prosimy przysyłać zaliczkę w kwocie 10.000 Mk pocztą lub wpłacić na konto nasze P. K. O. Nr 2347.
2. Wszelkie zamówienia natychmiast wysyłamy tylko pocztą (obecnie najtańszy przewóz) za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i koszta pocztowe dolicza się 600 Mk (niezależnie od sumy zamówienia).

Warunek dla wszystkich klientów.

3. Jeżeli towar okaże się niezgodny z niniejszym cennikiem, lub się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem w przeciągu 7 dni od dnia otrzymania towaru.

Specyalny warunek dla Stowarzyszeń, Kółek i t. p.

4. Dla Stowarzyszeń spożywczych, Kółek rolniczych, Związków i Kooperatów robimy asortament z cenami hurtowemi, z warunkiem, jeżeli towar po 30 dniach nie będzie sprzedany, przyjmujemy z powrotem niesprzedany towar, towar zamieniamy na drugi lub zwracamy pieniądze. Przy takich zamówieniach prosimy wskazać jaką sumę wysłać i mniej więcej z jakich gatunków.
5. Zamówienia wysyłamy sumiennie, prędko, stosujemy się do żądania P. P. Klientów przy wyborze gatunków i kolorów.

Za wykonanie zaocznych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klientów z całej Polski masę podziękowań, wobec braku miejsca podajemy tylko jedną setną część z nich:

Sz. P. Za przysłany nam towar z dnia 7 kwietnia 1922 jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni i polecamy Pańską firmę wszystkim potrzebującym towaru w tej okolicy jako firmę godną zaufania i zaraz prosimy o przysłanie nam kilka próbek na ubrania męskie letnie i t. d. Kółko nasze liczy 65 członków i ma w zarządzie koło 57 członków, więc o ile nadejdą próbki nadając gust do tutejszej okolicy możemy zrobić większe zamówienia. Z poważaniem

Zarząd Kółka Rolniczego w Alfredówce p. Tarnowska Wola (Małop.).

Sz. P. Zamówioną sztuczkę materyi na spodnie otrzymałem i jestem z niej w zupełności zadowolony. Z poważaniem

Szamowski Roman Polski przemysł naftowy Sp. akcyjna, rafinerya olejów mineralnych „Rum" w Raniowicach p. Drohobycz.

Sz. P. Za otrzymaną materyę na ubranie i chustkę jesionkę serdecznie dziękuję, gdyż nie spodziewałem się w tak dobrym gatunku materyę za żądaną cenę oraz otrzymać przesyłkę w tak krótkim czasie. WP. polecam wszystkim pragnącym otrzymać dobry, a tani materyał. Z poważaniem

Jan Konarski Raszków, p. Szczekociny gm. Słupia z. Kiel.

Sz. P. Dziękując Panu za uskutecznioną przesyłkę zapytuję Pana: czyżbyś gotów był przesłać nam próbki taniego towaru dla ubrań dla chłopców w naszym zakładzie się znajdujących. Jesteśmy gotowi zakupić u Pana większą ilość materyału dla ubrań, oraz dodatki do takowych. Oczekując rychłej odpowiedzi za równoczesnem załączeniem próbek i za podaniem ceny kupna, kreślę. Z poważaniem

Imieniem domu sierot w Brodach **adw. dr Glasberg.**

Sz. P. Za otrzymane od Szanownego Pana palta jestem jaknajzupełniej zadowolony i składam serdeczne podziękowanie. Firmę Pańską już poleciłem wielu moim znajomym i kolegom, którzy już nawet zamówienia uskutecznili. Byłem na Świętach w Przeworsku, również Firmę Pańską także poleciłem i podałem adresy. Z poważaniem

Józef Jurkiewicz, Wiśniowa n. Wisłokiem.

Sz. P. Za towar otrzymany od WP. serdecznie dziękuję i jestem zadowolony. Firmę WP. polecam wszystkim pragnącym otrzymać dobry materyał. P. S. Proszę o nadesłanie różnych próbek. Z poważaniem **Rumien Andrzej, urzędnik kol. Skarżysko.**

Sz. P. Najpierw dziękuję za przysłany towar, z którego jestem zadowolony. Prosimy o wysłanie podszewki pod ubrania męskie, jak również o próbkę. Z poważaniem

Wiktor Całaba Tudorów Kopyczyńca, Małop.

Sz. P. Za przysłany mi towar składam serdeczne podziękowanie, gdyż jestem zupełnie z niego zadowolony i będę WP. firmę polecał wszystkim swym znajomym, gdyż jest polecenia godna. Z poważaniem

kierownik parow. kolej. w Drohobyczu. J. Nabywaniec

Sz. P. Materyę otrzymałem dnia 25 kwietnia, za którą bardzo dziękuję, bo nie spodziewałem się, że taką materyę dostanę od Sz. P. Właśnie moi koledzy oglądali pańską materyę i wszystkim się bardzo podoba. W krótkim czasie jeszcze do Sz. P. się udam. Z szacunkiem **Szainer Michał, Złoczów.**

Sz. P. Towar od Pana otrzymałem, z którego jestem bardzo zadowolony i nie spodziewałem się, że taki otrzymam, odebrałem 25 kwietnia 1922 r. — Składam Panu staropolskie Bóg zapłać. Chociaż za moje pieniądze; moi koledzy również mają posłać do pana po towar, a ja również proszę o przysłanie mi angielskie palto nieprzemakalne za 19.500 mk. A ja będę w Warszawie w czerwcu to do Składu Warsz. Sp. Manuf. zajdę. Z poważaniem

Dąbrowski Jan, Sosnowiec.

Sz. P. Donoszę Sz. P. Dobrodziejowi, że otrzymałem od P. Dobrodzieja towar o którym pisałem t. j. 3 metry na spodnie i 1 chustkę, za które bardzo serdecznie dziękuję i jeszcze proszę o łaskawe wysłanie towaru na męskie ubranie, jak również szewiotu na damskie suknie w kol. czarnym i granatowym i płócienka na męskie koszule. Z uszanowaniem

Jan Buła, Grodziec, fabryka cementu.

Sz. P. Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Spółkę, iż żądany materyał otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, której anim się spodziewał otrzymać. Z uszanowaniem

Antoni Żych, Cygany-Chmielów.

Sz. P. Serdecznie dziękuję za odebrany towar. Jestem z towaru bardzo zadowolona i proszę łaskawie o przysłanie mi jeszcze raz tejże a także próbki na różne materyały. Z poważaniem

A. Puszkarkówna, Gałszowo, p. Sokolniki.

Sz. P. Materyał otrzymałem, z którego jestem zadowolony i składam Panom serdeczne podziękowanie. Z poważaniem

Michał Obrzydowski, Zakopane, San. Czerw. Krz.

Sz. P. Dnia 4 kwietnia 1922 odebrałem przysłany mi materyał, za który serdecznie dziękuję i z którego bardzo jestem zadowolony. Proszę jeszcze o przesłanie chustki dużej koloru ciemnego. Z pow.

Stefan Gałkowski Przemyśl, p. Opatów, z. Radomskiej.

Sz. P. Donoszę Panu, iż z wysłanego towaru Sz. P. jestem bardzo zadowolony. Przeto proszę uprzejmie o przysłanie mi próbek na ubrania męskie, damskie i ubiory i to mi jest bardzo pilne, ponieważ mam zamiar jeszcze zamówić towar u Sz. P. polecając się łaskawej pamięci. Kreślę się uniżenie

Józef Kalina, Rytro, p. Piwniczno.

Sz. P. Materya, którą otrzymałem 11 kwietnia w zupełności mnie zadowoliła. Serdecznie dziękuję za sumienne wykonanie mego zamówienia. Po świętach otrzyma WP. więcej zamówień, gdyż czekano tylko na tę materyę, aby widzieć jaka ona będzie. Jeszcze raz dziękuję i kreślę się z poważaniem

J. Krauczyński, Biszcza.

Sz. P. Serdecznie dziękuję za otrzymany towar. Ja jestem bardzo zadowolony z tego towaru. Łaskawie proszę mi przysłać jeszcze ten sam towar to mam dla kolegi. A następnie znowu wypiszę. Z uszanowaniem **Ludwik Janochra, Lucha Mrugacza.**

Sz. P. Za otrzymaną materyę bardzo dziękuję, jestem w zupełności zadowolona. Bardzo proszę o przysłanie mi próbek materyi granatowej, czarnej i jedwabiu. Z poważaniem

Marya Szurówna, Dębica.

Sz. P. Dziękuję panu za przysłany mi towar, proszę powtórnie przysłać ten sam. Z szacunkiem

Stanisław Mostalerz, Myślenice, w. Trzemieśń.

Sz. P. Za towar przysłany składam serdeczne życzenia, bo jestem zadowolona, a otrzymałam dobrą chustkę. **Anna Gawel, Żłubki, Krościenko n. D.**

Sz. P. Donoszę uprzejmie, że zamówiony towar odebrałem i jestem z tego towaru zadowolony. — Z szacunkiem **W. Andrzejewski, Nakło.**

Sz. P. Wyrażam WP. niniejszem moje zadowolenie z nadesłanego mi towaru i zarazem upraszam uprzejmie o nadesłanie próbek z ceną. Z poważaniem

Stanisław Rocławski, Starogard.

Patrz następną stronę!

DZIAŁ UBRANIOWY.

Nr. 1. Materyał „Caro" na ubrania męskie lub kostyumy damskie, bardzo trwały, czysto wełniany, podwójnej szerokości (140 cm) w krateczkę, we wszystkich kolorach jakoto: popielaty, zielony, szary, melanż, wiśniowy, bronzowy, kowerkotowy, o wyrobie jedw. miękkim. Cena za 1 metr 2.500 Mk. (Na ubranie potrzeba 3 metry, na damski kostyum 3½ metra).

Nr. 2. Materyał „Caro" I gatunku pierwszorzędnych fabryk. Cena za metr 3100 Mk., tenże materyał również nadaje się na damskie płaszcze.

Nr. 3. Materyał „ELEGANT", specjalnie na lato, podwójnej szerokości, wyrób krajowy i zagraniczny, bardzo elegancki, miękki, czysto wełniany, ładne desenie, kolory: szary, popielaty, zielony i bronzowy. Cena za 1 metr 3800 Mk.

Nr. 4. Materyał najwyższego gatunku „Modern" (również bardzo odpowiedni na damskie kostyumy) angielskie desenie nakrapiane nadające się na szykowny garnitur, damski kostyum i letnie płaszcze we wszystkich kolorach. Cena za metr 5500 Mk.

Nr. 5. Bostony damskie i męskie, kolory: czarny lub granat:

A. cena za metr	2500 Mk.	D. cena za metr	6500 Mk.
B. „ „ „	3600 „	E. „ „ „	7500 „
C. „ „ „	5200 „	F. „ „ „	8500 „

Nr. 6. Materyał specyalnie na płaszcze letnie. Kowerkot A. 3500 Mk. za metr. Kowerkot B. 6500 Mk. Kowerkot C. 800 Mk. (Na płaszcz potrzeba 2 m. 30 cm.)

Nr. 7. Materyały grubsze na palta demisezonowe na wiosnę lub jesień we wszystkich kol. i ciem. „Welour". Najmodniejsze jasne i ciemne kolory niezbędne dla każdego pragnącego zaopatrzyć się w eleganckie palto (na takie palto potrzeba 2½ metra).

Gatunek A.	cena za mtr.	5100 Mk.
„ B.	„ „ „	6200 „
„ C.	„ „ „	7200 „
„ D.	„ „ „	8500 „

Nr. 8. Do ubrań męskich dodajemy na żądanie kupującego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, komplet a) 3000, b) 5000 i c) 6500 Mk.

MATERYAŁY SPODNIOWE.

Nr. 9. A. Kupon na spodnie gładkie i krateczki we wszystkich kolorach 3850 Mk. (cena za metr 3500 Mk.). B. Kupon na spodnie specyalnie do ubrań wizytowych i balowych czarne tło w paski lub cienkie paseczki białe 5300 Mk. (Cena za metr 4800 Mk.). C. Kupony z takiegoż materyału pierwszorzędnych fabryk wyższego gatunku po 6600 i 7700 Mk. (Cena za metr po 6000 i 7000 Mk.). D. Materyał na spodnie przedwojenny kamgarn po 10.000 Mk. za metr. Kupon na spodnie 11.000 Mk. Specyalny materyał na spodnie do konnej jazdy „Pepita", kratka czarna z białem, czysty kamgarn przedwojenny. Cena za metr 10.500 Mk.

UWAGA. Wszystkie materyały spodniowe są podwójnej szerokości 140 cm. **Komplet podszewki do spodni.** A. Cena 1000 Mk. B. Cena 1600 Mk.

Nr. 10. **Materyał na ubrania koloru amerykańsko-wojskowego**

Gatunek A.	cena za metr	3.500 Mk.
„ B.	„ „ „	4.600 „
„ C.	„ „ „	5.750 „

DZIAŁ MATERYAŁÓW DAMSKICH.

Nr. 11. Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, najlepszych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie po 1.850 Mk. za metr we wszystkich kolorach.

Nr. 12. Materyał „Faj" — czysta wełna, nadająca się na suknie, we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerokość 110 cm.) — Cena za 1 metr 3.000·— Mk.

Nr. 13. Materyał „Kup" Nr. 100, wyższego gatunku wełny, we wszystkich najmodniejszych kolorach. — Cena za metr 4.800·— Mk. (Materyał ten zalecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p.)

Nr. 14. Materyał „Gabardina" najnowszy, najmodniejszy wyrób francuski, czysta kamgarnowa wełna, wyrób w cienkie prążki, kolory nadzwyczaj czyste i efektowne, nadające się na suknie i kostyumy. — Cena za metr 5.000·— Mk. (szerokość 130 cm.)

Nr. 15. Materyał letni „Tenis", pikowy wyrób w paski: czarne, lila, brązowe, granatowe — na suknie i bluzki. Cena za metr. 900·— Mk. (szerokość 120 cm.)

Nr. 16. Materyał „Pepita", kratka czarna z białem, (szerokość 125 cm.), najlepszy płócienny wyrób. — Cena za metr 900·— Mk.

Nr. 17. Batysty zagraniczne — fantazyjne desenie w różnych kolorach, w najlepszym gatunku. — Cena za metr 1.900·— Mk i 2.200·— Mk.

Nr. 18. „Markizety" i „Etaminy" francuskie gładkie i w desenie, wyrób woalowy (desenie ostatniej paryskiej mody) po 2.600·— Mk., 3.200·— Mk. i 4.000·— Mk.

Nr. 19. Satyny oryginalne francuskie, najmodniejsze, eleganckie, fantazyjne desenie, nadające się na suknie i wszelkie podszewki do kostyumów. — Cena za metr 1.350·— Mk. i 2.200·— Mk.

DZIAŁ PŁÓCIEN.

Nr. 20. Płócienka nadzwyczaj trwałe do prania, w różnych klasycznych deseniach, nadające się na koszule, sukienki, dziecinne ubrania, fartuchy i t. p. — Cena za metr po 575·— Mk.

Nr. 21. Madepolam, biały francuski, na bieliznę. — Cena za metr 850·— Mk. i 900·— Mk.

Nr. 22. Płótno białe na podszewki, również na bieliznę. Sztuczka 17 metrów po 15.100·— Mk. i 16.500·— Mk. (na metry po 900·— Mk. i 1000 Mk.)

Nr. 23. Prześcieradło (2 metry) w dobrym gatunku po 2.800·— Mk. i 3.200·— Mk.

Nr. 24. Obrusy białe wysokiego gatunku, na 6 osób po 5.700·— Mk.

Nr. 25. Ręczniki białe, wyrób gładki i waflowy. — Cena za sztukę 700·— Mk.

Nr. 26. Chusteczki do nosa białe i w desenie, męskie i damskie, po 2.700·— Mk., 3.500·— Mk. i 5.000·— Mk. za tuzin.

DZIAŁ BIELIŹNIANY.

Wyrób własny.

Nr. 27. Koszule męskie letnie, dzienne „Sportówki", z mankietami, z dobrego zefiru [illegible] białe w desenie najmodniejsze i paseczki po 3.400·— Mk. i 3.500·— Mk. Z kołnierzykiem o 300 Mk. drożej.

Nr. 28. Koszule męskie nocne, z dobrego madepolamu, 3.100·— Mk. i 3.600·— Mk.

Nr. 29. Kalesony męskie po 1.800·— Mk. i 2.200·— Mk.

Nr. 30. Koszule damskie białe, zagraniczne, batystowe z koronkami i wstawkami, po [illegible] — Mk. [illegible] — Mk.

Nr. 31. Spódniczki (halki) białe, batystowe, z koronkami po 3.000·— Mk. za sztukę.

NADZWYCZAJNA OKAZYA!

Nr. 32. Płaszcz nieprzemakalny na lato. — Aby dać możność każdemu życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pdwną ilość tych płaszczy z firmą J. Destriez Pere Fils & C-ie Paris. — Na prowincję wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych [illegible]. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. — Cena za sztukę 22.500·— Mk. (daleko gorsze, nie oryginalne, krajowe wszędzie sprzedają po 35.000·— Mk.).

CHUSTKI — KOŁDRY — PLEDY.

Nr. 33. Chustki w najmodniejsze kraty i desenie 165×165 cm. 2.500·— Mk. — Wełniane po 5.500·— Mk. i 7.800·— Mk. — Chustki zimowe wełniane duże „Polonia" w najlepszym gatunku po 12.000·— Mk.

Nr. 34. Kołdry i pledy ciepłe, tak zwane pluszowe, po 5.000·— Mk., 6.000·— Mk. 9.000·— Mk. i 12.000·— Mk.

Nr. 35. Kołdry pikowe kolorowe, w ładne desenie, po 5.500·— Mk. i 7.000·— Mk. za sztukę.

Przy zamówieniach prosimy podać numer artykułu.

Zamówienia i wszelką korespondencyę prosimy adresować do składu

„WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ"

Warszawa, Złota 21.

DROBNE OGŁOSZENIA

Aparat fotograficzny 15 × 18 (podwójny anastygmat), lorneta Zeissa tanio do sprzedania. Pijarska 1, ofic. II. p. Zgłoszenia od 5—8 wieczór. 9830

Pianino koncertowe prawie nowe do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 7, I p. na prawo, między 3—5. 9710

Ważne dla Panów!

Artykuły gumowe gwarantowane poleca **Teodor Tomaszkiewicz**, optyk-mechanik, **Kraków, Floryańska 30.** Uwaga: wejście przez sień. 9500

Cegły

wyborowej jakości dostarcza **każdą** ilość wagonowo po cenach konkurencyjnych loko wagon Skoczów. **Cegielnia parowa Vierodzim, Skoczów, Śląsk Cieszyński.** 9689

Do sprzedania 2 morgi pastwiska przy torze kolejow. w Rakowicach. Wiadomość w urzędzie gminnym tamże.

Spółka złotnicza

zar. z ogr. odp.

Kraków, Rajska 4 (obok opery) kupuje sztuczne zęby, płaci za sztukę od 100—500 Mk. Kupuje stare złoto i srebro. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące. 9823

Tanio do nabycia

KSIĘGARNIA

w mieście na Pomorzu. **Cena** w komplecie 2 i pół miliona marek. **Zgłoszenia do Reklamy Pomorskiej w Toruniu pod nr. 317.** 9813

Grupy zbiorowe

portrety czarne i sepią oraz wszelkie zamówienia w zakres fotografii wchodzące otrzymać można po znacznie zniżonych cenach tylko **w Zakładzie fotograficzn. Józefa Kellera Kraków, ulica Karmelicka 21.**

Kit szklarski

po 200 Mk. za 1 klg. wysyła **za** zaliczką lub poprzednem pobraniem gotówki **Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie.** 9780

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Ludwik Kieras, Chrzanów, wystawioną przez **P. K. U.** Wadowice, unieważnia się. 9824

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Bukowski Jan **wystawione** w Oświęcimiu, unieważn am. 9818

Zaraz potrzebni zdolni krawcy do dużych sztuk. Sztązak w Zawierciu, Kościuszki 6. 9761

Ranny powstaniec górnośląski Intonowy Julian Bąk, kolejarz z Gliwic, który z powodu czynnego udziału w powstaniu utracił posadę w Gliwicach, gdzie przebywa stale jego żona z dwoj giem dzieci, znajduje się **w ostatniej nędzy** i prosi tą drogą wszystkich rodaków o wsparcie. Datki przyjmuje Admin. str. „Gońca Krak." dla Juliana Bąka. 9711

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz. Ciechanowski, Felicyanek 21. 9798

Dnia 4 maja b. r. skradziono Adolfowi Horowitzowi między innemi rzeczami dokumenta, metrykę, kartę przynależności, kartę zwolnienia z wojska, kartę nie dunkową policyi, paszport i inne dokumenta, które unieważnia się. 9822

Chemiczne czyści i farbuje **„Czystość"** w **Krakowie. Filie:** Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5. 9811

Zdolnych akwizytorów

w pierwszym rzędzie siły zawodowe za wysoką prowizyą poszukuje dla działu ubezpieczeń od kradzieży i szyb od rozbicia na Kraków Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia", Kraków, św. Krzyża 5, II. p.

Pomocnik handlowy z branży żelazo-narzędziowej i artykułów kuchennych poszukuje posady za magazyniera względnie ekspedyenta w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowym. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Łaskawe zgłoszenia pod „Ślązak" do Admin. Gońca Krak.

FABRYKA MEBLI

poszukuje zdolnych i samodzielnych

STOLARZY

do sporządzania pierwszorzędnych jadalń, sypialń i innych urządzeń wchodzących w zakres robót stolarskich, jakoteż

stolarzy do robót maszynowych.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę nadesłać na adres: **Izydor Zuckerberg,** tartak w Drohobyczu, ul. Borysławska. 9812

Najnowsze kamgarny i szewioty

we wielkim wyborze **na ubrania męskie** oraz **kostyumy i płaszcze damskie**

9826 poleca firma: 549

Hirsch i Adolf EDER

Kraków, plac Dominikański L. 2.

›KRAKUS‹

Zjedn. Fabryki przetworów wyskok. i owoc. S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Spółki Akcyjnej „Krakus" uchwaliło dnia 14-go lutego 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 30.020.000·— na Mkp. 50.120.000·— przez emisyę nowych 71.500 sztuk pełnowypłaconych na okaziciela opiewających akcyj imiennej wartości po Mkp. 280 za sztukę.

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 go kwietnia 1922 Sp. O. 897 spr. 64 rozpisuje niniejszem

Subskrypcyę

na nową emisyę Mkp. 20.100.000·— czyli 71.500 sztuk akcyj na następujących warunkach:

1. Akcyonaryusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyj w stosunku 1 nowej na 3 dawne akcye.
2. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye bez arkusza kuponowego, które im natychmiast po uwidocznieniu prawa poboru zwrócone zostaną.
3. Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mkp. 1300·— dla tychże akcyj związanych węzłem zamknięcia Mkp. 1000·— dla nowych zaś subskrybentów po Mkp. 1800 — za sztukę.
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z procentem po 6% od tej ceny za czas od 1-go marca 1922 do dnia zapłaty, a ponadto podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 536 oraz na koszta kontrakcyi po 75 Mkp. od akcyi.
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach od dnia 1 go marca 1922.
6. Termin wykonania prawa poboru, zgłoszenia na nowe akcye i wpłaty, upływa z dniem 25-go czerwca 1922.

Repartycyi nowych akcyj dokona Rada Zawiadowcza według swego swobodnego uznania, za sztuki nieprzydzielone zwrócona zostanie złożona kwota z odsetkami po 4%.

Nowe akcye wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego kwitu kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują: 9826

Bank Małopolski S. A. w Krakowie oraz oddziały w Warszawie, Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Zakopanem, Jaśle i w Łodzi, oraz Ziemski Bank Kredytowy (Boden Credit Anstalt) we Wiedniu.

564 **Rada Zawiadowcza.**

DAMSKA SUKNIA 4500.

letnia tylko Marek p.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską letnią całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila, niebieski, różowy, szary, czarny bronzowy, żółty i t. d., najmodniejszy fason, pięknie przybrana, tylko za **4500 Mkp.**

Przesyłka 300 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

554 Prosimy adresować: 9752

I. LUBKA, Łódź 2.

Stopki do pończoch we wszystk. kolorach

Ważne dla P. T. Publiczności wyjeżdżającej do kąpiel i letnisk.

We własnym interesie należy zaopatrzyć się we wszelkie przybory do szycia jak również w pończochy, **skarpety, skarpetki dziecięce w najtańszym** i najlepiej zaopatrzonym magazynie

FIRMY 9623

J. GANCARCZYK

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Stopki do pończoch we wszystk. kolorach

Obywatele! Setki realności w Poznańskiem i na Pomorzu

mam poręczone do sprzedania, jak: **majątek 1300 mórg** pola i lasu, 20 koni, 30 sztuk bydła rasowego, 20 świń, 9 źrebiąt, pałac, maszyny rolnicze etc. Razem 65.000.000 Mkp. **Dwa młyny,** wodny i motorowy, maszyna dynamo, 40 mórg pola, dom z kompletnem urządzeniem oraz żywy inwentarz, składający się z 2 koni, 3 krów. Cena 25.000.000 Mkp. **Gospodarstwo** 35 mórg pola, 2 konie, 1 krowa 3 sztuki młodego bydła, 5 świń, oraz dom pod dachówką i zabudowanie. Cena 4.000.000 Mkp. **Kamienica III-piętrowa** wraz z urządzeniem restauracyjnem w centrum miasta. Cena 5,000.000 Mkp. **Oranżerya,** 7 mórg ogrodu, zabudowania gospodarcze oraz dom pod dachówką. Cena 6,000.000 Mkp. Tudzież setki innych gospodarstw i posiadłości do tego 1—2000 mórg w cenie od ½ miliona do stu milionów Mkp. **Dużo realności** w Małopolsce, jakoteż w samym Drohobyczu i Borysławiu również do sprzedania. Mający zamiar realności kupić lub sprzedać zgłosić się proszę do 9817

Agencyi Komis-handlowej w Drohobyczu, Stryjska 99

JUŻ NADESZŁY

W WIELKIM WYBORZE MODELE ZAGRANICZNE

jako to:

WYKWINTNE SUKNIE: wełniane, crepe dechinowe, crepe marokain, crepe georgette, fularowe i markizetowe w oryginalnych pięknych desseniach i różnych kolorach.

SZLAFROKI rożnego rodzaju.

ZAKIETY, JUMPRY jedwabne i wełniane w najnowszych fasonach.

BLUZKI wszelkiego rodzaju **w wielkim wyborze.**

KOMBINACYE, halki, staniki i bielizna.

Wielki wybór pięknych **sukienek dziecinnych** wełnianych, markizetowych i jedwabnych

Sukienki i fartuszki szkolne.

Kostyumy

Płaszcze

Capy

Peleryny

w oryginalnych fasonach.

WIELKI WYBÓR

Płaszczy impregnowan.

w wełnie, jedwabiu i płótnie. 9810

MAGAZYN NOWOŚCI

LEON BRACIEJOWSKI

spółka z ogr. por.

Kraków, Floryańska 28. Telefon 2274. Kraków, Grodzka 5-7.

KTÓRA Z PAŃ?

chce elegancki, gustowny, wyborny towar **za półdarmo,** niech się zaopatrzy w nowym magazynie konfekcyi damskiej.

Na składzie płaszcze od **15.000 Mkp,** kostyumy od **30.000 Mkp.** — suknie od **5.000 Mkp.**

Wykonuje według najnowszych żurnali wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa damskiego w swojej pracowni. 9631

I. Lemberger, Kraków, Grodzka 32, I. p.

w podworzu. — Lokal otwarty ca...